

- Jest decyzja, więc...
- A jednak można

Inicjatywą i rzetelną pracą wspieramy realizację programu żywnościowego kraju

Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz na przedwyborczym spotkaniu z rolnikami województwa poznańskiego

Wczoraj w godzinach południowych przybyli do Poznania I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i premier Piotr Jaroszewicz. Przybył również kandydujący na posła w okręgu poznańskim członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch. Na lotnisku gości powitali gospodarze woj. poznańskiego z I sekretarzem KW PZPR — Jerzym Zasada.

Edward Gierek, Piotr Jaroszewicz i Edward Babiuch spotkali się następnie z Egzekutywą KW PZPR w Poznaniu. W czasie roboczej rozmowy omówiono główne kierunki pracy partyjnej w realizacji społeczno-gospodarczego rozwoju woj. poznańskiego po VII Zjeździe PZPR.



Aula Uniwersytetu A. Mickiewicza, godz. 15. Owacyjnie witani członkowie kierownictwa partii i rządu, którym towarzyszą gospodarze województwa, zajmują miejsca za stołem prezydyjnym. W tle dekoracyjne motywy: godło narodowe splecione z symbolem FJN, elementy planu rol-

nika i pracy robotnika, hasło: „Program partii — programem narodu”.

W imieniu władz wojewódzkich, I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada wita serdecznie Edwarda Gierka, Piotra Jaroszewicza, Edwarda Babiucha, kandydatów na posłów do Sejmu PRL i radnych WRN.

Prezydium obrad.
Fot. (2) — S. Ossowski

zebranych na sali przodujących ludzi rolniczego trudu województwa poznańskiego. Powitaniu przywódców partii i państwa towarzyszą długo-trwałe, gorące oklaski.

— Dzisiejsze spotkanie jest jednym z ważnych ogniw przedwyborczego dialogu kierownictwa partii i rządu z wyborcami — stwierdził w swoim zagajeniu I sekretarz KW. Pragniemy w czasie tego spotkania złożyć raport, jak stutysięczna organizacja poznańskich komunistów wraz z całym społeczeństwem podejmuje i realizuje uchwały VII Zjazdu PZPR i program wyżywienia narodu. Dotychczasowe

wyniki produkcyjne i hodowlane województwa poznańskiego dają powód do służebnej dumy i satysfakcji, jednak zobowiązują również do utrzymania i zwiększenia tempa rozwoju produkcji roślinnej i zwierzęcej, bowiem lepsze jest zawsze wrogiem dobrego. Dlatego każda gmina,

OBSZERNE FRAGMENTY PRZEMÓWIEN I SEKRE-TARZA KC PZPR EDWARDA GIERKA I PREMIERA PIOTRA JAROSZEWICZA, WYGLÓ-SZONYCH NA PRZEDWY-BORCZYM SPOTKANIU W POZNANIU — DRUKUJEMY NA STR. 2.

wieś, każde gospodarstwo indywidualne powinny rozpatrzyć swoje rezerwy i znaleźć miejsce w realizacji wielkiego programu przyjętego przez XV Plenum KC partii. Przede wszystkim trzeba znaleźć odpowiedź na pytanie: co trzeba zrobić, by zapewnić sobie własną bazę paszową, by jak największą ilość hektarów dawało dwa plony w ciągu roku. Wymagać to będzie uruchomienia zasobów inwencji, energii i ambicji, a więc tych walorów, z których znani są mieszkańcy naszego regionu i które składają się na współczesne rozumienie patriotyzmu. Dowody tego patriotyzmu dadzą mieszkańcy Poznańskiego 21 marca, głosząc na program siły państwa i pomyślności jego obywateli.

Z kolei głos zabrał premier Piotr Jaroszewicz.

Po wystąpieniu premiera, zabierali głos przedstawiciele przodujących zakładów gospodarskich państwowych, spółdzielczych i indywidualnych, poznańskiej wsi, reprezentanci przemysłu maszyn rolniczych i nauki.

Kolejno wystąpili: Hilary Korzyniewski — dyrektor Kombinatu PGR Sokołowo,



Po wręczeniu dzieła „Dzieje Polski” przywódcą kraju.

Marian Zawadzki — przewodniczący kombinatu RSP Dębina-Buszewko, Halina Kubiczak — rolnik indywidualny

ze wsi Gutowo Małe, Jerzy Zwoliński — rektor Akademii Rolniczej w Poznaniu, Bolesław Szalek — I sekretarz KW PZPR w Poznańskiej Fabryce Maszyn Zrównoważonych, Zbigniew

Dokończenie na str. 6

A P E L

My rolnicy, zgromadzeni w Poznaniu na przedwyborczym spotkaniu z kierownictwem naszej partii i państwa, zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich ludzi rolniczego trudu województwa poznańskiego o wzmoczenie wysiłków na rzecz dalszego zwiększenia produkcji rolniczej. Pomni swych pięknych tradycji, pracowitości i ofiarności stajemy w szeregi najbardziej oddanych szlachetnej sprawie wyżywienia naszych dzieci, siostr i braci, sprawie dalszej poprawy bytu całego społeczeństwa — wszystkich Polaków.

Partia i rząd, darząc nas głębokim zaufaniem, stworzyły wszechstronne warunki do szybkiego podniesienia i unowocześnienia gospodarki rolnej.

Pełne wykorzystanie tej szansy dla dobra całego narodu zależy od nas, od wszystkich pracowników rolnictwa. Zwiększajmy więc troskę i wysiłek dla zapewnienia wysokiej produkcji zboża, mięsa, mleka i wszystkich ziemiopłodów.

Zagospodarowujemy i najlepiej wykorzystujemy każdy hektar ziemi, która jest dobrem ogólnonarodowym.

Z energią i uporem wykonujemy to wszystko, co służy wszechstronnemu rozwojowi produkcji rolnej, co zmierza do pełnego wykonania naszych zobowiązań wobec klasy robotniczej, społeczeństwa i całego narodu.

Wierzmy głęboko, że na nasz apel odpowiecie jak zawsze czynem. Jesteśmy przekonani, że zrozumieniem interesu społecznego, zwiększoną produkcją i pełnym wykonaniem naszych zadań wspólnie złożymy kolejny dowód naszego patriotyzmu i honoru polskiego rolnika.

Istotny wkład w odprężenie w Europie

Bundesrat ratyfikował porozumienia z Polską

Bundesrat (Izba Krajów Zachodnioniemieckich), ratyfikował w piątek podpisane przez Polskę i RFN porozumienie o zaopatrzeniu emerytalnym i wypadkowym. Porozumienie to zostało już uprzednio zatwierdzone przez Bundestag, a więc procedura ratyfikacyjna w RFN została ostatecznie zakończona.

Chadecja, która dłuższy czas sprzeciwiała się wszystkim zawartym między PRL a RFN jesienią ub. roku porozumieniom, zdobyła się w ostatniej chwili na jednogłośnie „tak”.

W tym samym po raz pierwszy

w Republice Federalnej zapadła jednogłośnie decyzja koalicji socjal-liberalnej i opozycji chrześcijańsko-demokratycznej, dotycząca normalizacji stosunków między Polską a RFN.

Minister spraw zagranicznych RFN, Hans Dietrich Genscher, uzasadnił na wstępie debaty ratyfikacyjnej w Bundesradzie doniosłość uzgodnionych w Helsinkach porozumień dla dwustronnych stosunków Polska — RFN oraz ich znaczenie w aspekcie międzynarodowym, zwłaszcza w procesie 12. rocznicy napięć. Podkreślił on.

Dokończenie na str. 6

Wieniec na grobie Bolesława Bieruta

13 bm. przybywa z oficjalną wizytą do Polski minister spraw zagranicznych Republiki Portugalii Ernesto Melo Antunes.

Jego trzydniowy pobyt i za powiedziane rozmowy polsko-portugalskie służą będą dalszemu rozwojowi stosunków i współpracy między obu państwami, które nawiązane zostały po obaleniu dyktatury i zwycięstwie sił postępu w Portugalii.

Szczególną wagę dla rozwoju obustronnych kontaktów miała wizyta I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka złożona w styczniu br. w Lizbonie. (PAP)

12 bm. w 20 rocznicę śmierci wybitnego polityka, działacza państwowego, społecznego i meża stanu, pierwszego prezydenta Polski Ludowej — Bolesława Bieruta, na jego grobie na Powązkach w Warszawie, złożono wieniec i kwiaty. (PAP)

od GROSU tygodnia

Wyróżnienie i zobowiązanie

Wczorajszy pobyt członków kierownictwa partii i rządu z I Sekretarzem KC PZPR i Premierem na czele jest wydarzeniem, które — zwłaszcza w odczuciu mieszkańców Poznańskiego — zyskało rangę niezwykłą. Dla poznańskich rolników stało się powodem do uzasadnionej dumy i satysfakcji.

Przywódcy kraju przyjechali do Poznania w składzie, który nadał ich pobytowi najwyższe znaczenie. Przybyli trzeciego dnia po sosnowieckim spotkaniu, Edwarda Gierka z wyborcami, inauguracyjnym cyklu spotkań kandydatów na posłów do Sejmu PRL i radnych wojewódzkich rad narodowych. Po przedstawicielach wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, I Sekretarz KC partii zapoznał się z tym co myślą, czym żyją i co zamierzają czynić dla kraju ludzie rolniczego trudu.

Wybór Poznańskiego ma swoje ważne uzasadnienie. Jest to przecież jeden z tych regionów kraju, które decydować będą o powodzeniu wielkiego programu wyżywienia narodu. Zboża zebrane na polach Poznańskiego, dostarczone z tutej-

skich gospodarstw państwowych, spółdzielczych i indywidualnych tony mięsa i hektolitry mleka — ważą wiele na bilansie żywnościowym kraju, wpływają będą na lepsze zaopatrzenie, a więc na poziom życia społeczeństwa.

Poznańskie jest regionem, który ma szansę kompleksowego rozwiązania problemu gospodarki żywnościowej; reprezentuje bowiem rozwiniętą bazę produkcji ziemiopłodów, dysponuje zakładami przemysłu rolno-spożywczego, fabrykami produkującymi maszyny i urządzenia dla rolnictwa. Posiada silne zaplecze naukowe-badawcze.

Co najważniejsze — Poznańskie ma rzeszę światłych, efektywnie działających i ofiarnych ludzi pracujących w rolnictwie, zarówno uspołecznionym jak indywidualnym. Takie przedsięwzięcia produkcji roślinnej i zwierzęcej, jak kombinaty PGR w Gołębinie Starym, Żydowie czy Manieckach, jak Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Buszewku-Dębinie i inne — są potężnymi, na wskroś nowoczesnymi

fabrykami żywności, wytwarzającymi drogi socjalistycznych przeobrażeń wsi.

Podobnie jak cała Polska, również poznańskie rolnictwo sprostać musi zwiększonemu wymaganiom bieżącego pięciolecia. Nie jest to tylko postulat. Ambicja rolników, ich tradycyjne zamiłowanie do konkretnego działania — znalazły wczoraj wyraz w zobowiązaniach złożonych wobec dostojnych gości. Zobowiązania te, jak również apel skierowany do wszystkich rolników województwa poznańskiego, odzwierciedlają najlepsze intencje ludzi rolnictwa, ich poparcie dla prowadzonej przez partię polityki szybkiego rozwoju kraju. Są świadectwem ich patriotyzmu i poczucia współodpowiedzialności za realizację — razem z klasą robotniczą i inteligencją — programu zapewniającego wzrost siły Ojczyzny i dostatku jej obywateli.

Wczorajsze spotkanie znaczeniem daleko wykracza poza ramy jednego województwa. Było to ważne wydarzenie o znaczeniu ogólnokrajowym. Słowa, które padły z trybuny w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza — stały się już częścią świadomości milionów Polaków, zwłaszcza tych spośród nas, którym przypadało w udziale zadanie wyżywienia narodu.

Wybór bezpośrednich adresatów tych treści: poznańskich rolników — jest dla nich wyjątkowym wyróżnieniem — i zobowiązaniem.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Stosunek do ziemi — głównym probierzem patriotycznej postawy rolników

Skrót wystąpienia I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka

Przebieg dzisiejszego naszego spotkania był jeszcze jednym potwierdzeniem poparcia, jakiego programowi wyborczemu Frontu Jedności Narodu udzielają ludzie pracy polskiej wsi, stał się świadectwem zrozumienia najważniejszych zadań, wynikających z tego programu i woli ich konsekwentnej realizacji. To stanowisko rolników Wielkopolski, stanowisko ogromnej większości polskiego społeczeństwa cieszy nas wszystkich i napawa optymizmem, jest źródłem przekonania o słuszności obranej drogi jest podstawą wiary w powodzenie podjętych wspólnie przez partię i naród zamierzeń.

Rolnictwo, mimo trudnych warunków klimatycznych dwóch ostatnich lat, które poważnie zaciążyły na plonach, wniosło godny wkład do realizacji zadań, które nakreślił VI Zjazd partii. Praca rolników zasługuje więc na wysoką ocenę i powszechny szacunek.

Równocześnie wiemy — a mó wiliśmy o tej sprawie podczas obrad II Plenum KC naszej partii przed dwoma miesiącami — że w każdej dziedzinie gospodarki mamy jeszcze nie małe rezerwy, które trzeba w pełni wykorzystać. Leży to w żywotnym interesie nas wszystkich. Podniesienie jakości pracy, a tym samym efektywności gospodarowania jest warunkiem dalszego dynamicznego rozwoju kraju i dalszej poprawy bytu obywateli.

Szczególną wagę ma pełne uruchomienie rezerw w rolnictwie. Wyniki produkcji rolnej wpływają bowiem w decydujący sposób na sytuację rynkową, a zatem na poziom życia ludzi pracy, którego stał się wzrost jest zasadniczym celem polityki naszej partii i naszego państwa.

Rzecz w tym, aby bardziej aktywnie i skutecznie upowszechniać dobre wzory, aby wzajemnie korzystać z najlepszych doświadczeń. Potrzebna jest po prostu inicjatywa w tym względzie. Jest to ważne zadanie administracji terenowej i służb rolnych, wszystkich instytucji powołanych dla realizacji polityki rolnej partii.

Gdyby w każdym województwie i w każdej gminie udało się zapewnić wyniki produkcyjne na średnim, krajowym poziomie byłibyśmy w stanie ograniczyć, a może na wet zrezygnować z kosztownego importu zbóż i pasz, zaspokoić lepiej potrzeby rynku wewnętrznego i powiększyć eksport produktów rolnych, który ma przed sobą korzystne perspektywy. Podniesienie kultury rolnej we wszystkich gospodarstwach na terenie całego kraju jest dziś tak, jak zawsze głównym źródłem postępu naszej wsi.

Kluczowym problemem rolnictwa pozostaje nadal sprawa właściwego zagospodarowania ziemi oraz intensyfikowanie upraw tak, by każdy hektar użytków rolnych dawał wysokie plony. Można

dziś bez przesady powiedzieć, iż stosunek do ziemi, do wykorzystania tego wielkiego ogólnonarodowego dobra, jest głównym probierzem obywatelskiej postawy i rozumienia interesów Polski. Dlatego na największy szacunek w całym społeczeństwie zasługują ci rolnicy i pracownicy rolnictwa, którzy potrafią — nie szczędząc sił, nie licząc godzin przepracowanych w polu, w hodowli — osiągać wyniki wyższe od przeciętnych. I za to, chciałem im serdecznie podziękować, za to wszystko, za ich trud.

Jestem przekonany, że powołana ambicja rolników indywidualnych, członków spółdzielni produkcyjnych i załóg PGR stanie się dążeniem do osiągnięcia już w tym roku lepszych wyników.

Obecnie szczególnie ważne jest jak najlepsze wykorzystanie wszelkich rezerw paszowych, by spowodowany słabszymi urodzajami ubiegłego roku spadek zasobów pasz treściwych nie ograniczył dalszego rozwoju hodowli.

Powołaliśmy gminy i dąży my konsekwentnie do ich umocnienia z myślą o zapewnieniu warunków sprzyjających wzrostowi produkcji rolnej, ułatwieniu pracy i życia mieszkańcom wsi. Oceniać będziemy aktywność gminnych na podstawie realizacji tych właśnie głównych zadań, na podstawie stosunku do rolników, troski o ich codzienne sprawy.

Komitety gminne naszej partii, podstawowe organizacje partyjne na wsi, jak też naczelnicy gmin i służba rolna winny koncentrować wysiłki przede wszystkim na głównych celach, którymi są: dobre zagospodarowanie ziemi, intensyfikacja produkcji, zwłaszcza zwierzęcej, w oparciu o własną bazę paszową oraz lepsze gospodarowanie na użytkach zielonych. Wymaga to od członków naszej partii, a także od członków sojuszników ZSL, od całego aktywnego społeczno-politycznego wysokiego poczucia odpowiedzialności za rozwój rolnictwa na swym terenie, ścisłego kontaktu z producentami — rolnikami, trafnego podejmowania decyzji, sprawnej pracy.

Pomyślmy rozwój naszego kraju wiążemy zawsze z umacnianiem bezpieczeństwa i pokoju w Europie i w świecie. Nasza polityka zagraniczna zmierza konsekwentnie do pogłębienia procesu odprężenia i ułożenia trwałych pokojowych stosunków ze wszystkimi krajami. Kierując się tym dążeniem i w duchu aktu końcowego konferencji w Helsinkach uzgodnione zostały z kanclerzem federalnym Helmutem Schmidtem i ministrem spraw zagranicznych, wicekanclerzem Hansem-Dietrichem Genscherem porozumienia dotyczące uregulowania szeregu ważnych spraw w naszych stosunkach wzajemnych. Podpisane w Warszawie w dniu 9 października 1975 r. porozumienia te, usuwając szereg przeszkód na drodze normalizacji, wzbudziły niekiedy okres tworzenia jej podstaw i pozwalają skoncentrować wysiłki na pogłębieniu i nioszerzeniu tego procesu. Dowiedzieliśmy się już tu w Poznaniu, że dziś Bundesrat Republiki Federalnej Niemiec porozumienia te jednogłośnie zatwierdził. Wraz z ratyfikacją przez Radę Państwa PRL, wada ona w życie. Jednocześnie decyzja Bundesratu stanowi

dobry prognostyk na przyszłość.

— Polska niezmiennie opowiada się za normalizacją stosunków z RFN na gruncie układu z 7 grudnia 1970 r. oraz porozumień z Helsinek. Czynimy to w przekonaniu, że odpowiada to interesom obu usadowionych w sercu Europy, krajów i narodów. Widzimy szerokie możliwości rozwoju współpracy gospodarczej, kulturalnej i naukowo-technicznej oraz współpracy w innych dziedzinach, by proces ten pogłębiać. — Utrwalanie pokojowych stosunków między Polską i innymi krajami socjalistycznymi a Republiką Federalną Niemiec dobrze służy sprawie zbliżenia narodów, sprawie realizacji postanowień historycznej konferencji w Helsinkach.

Pragnę powiedzieć raz jeszcze z tego miejsca co jest powszechnie wiadome, że doceniamy w pełni trud pracy na roli, wielki wysiłek, którego wymaga prowadzenie gospodarstwa, że znamy wasze codzienne troski i kłopoty i w miarę jak warunki na to pozwalają, staramy się im zaradzić, wychodzić naprzeciw waszym inicjatywom na rzecz zwiększenia produkcji rolnej. Naszym celem dalekosiężnym jest zatarcie różnic dzielących wieś od miasta. Pragniemy, aby obecne pięciolecie przybliżyło znacznie osiągnięcie tego celu.

Podjęliśmy i podejmujemy kroki, aby rozwinąć na szerszą skalę produkcję maszyn i urządzeń dla rolnictwa, rozbudować infrastrukturę usługową, sieć placówek oświatowych i kulturalnych, poprawić zaopatrzenie w artykuły przemysłowe, powiększyć bazę socjalną, słowem stworzyć rolnikom polskim lepsze warunki pracy i wypoczynku, spokojną i dostatną egzystencję na starość. Problemem tym poświecać będziemy nadal najwyższą uwagę w pracy Komitetu Centralnego i rządu, Sejmu i Rady Państwa.

Program wyżywienia narodu, uchwalony w październiku 1974 roku na XV Plenum KC partii i rozwinęty na VII Zjeździe stanowi niezmiennie ważną część składową całej strategii społeczno-gospodarczego rozwoju Polski. Warunkiem jego realizacji jest wyższa jakość pracy, a więc wyższe jej wyniki w całym rolnictwie i we wszystkich związanych z nim dziedzinach gospodarki.

Jesteśmy zdecydowani kontynuować dotychczasową politykę rolną wypracowaną i realizowaną przez naszą partię wspólnie ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym. Polityka ta sprawdziła się w praktyce w okresie ubiegłego pięciolecia. Cieszy się ona uznaniem wsi, przyniosła poważny postęp w rozwoju rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej.

Wielka ranga spraw rolnictwa w życiu całego kraju pod wieloma względami stawia po nowemu sprawę współodpowiedzialności każdego rolnika za dalszy rozwój ojczyzny. Wierzę, że współodpowiedzialność tej rolnicy polscy, pracownicy wszystkich gałęzi gospodarki żywnościowej potrafią sprostać.

Wierzymy, że wasza praca służyć będzie coraz lepiej umacnianiu siły Polski i pomysłowości narodu. Jesteśmy również głęboko przekonani, że w wyborach do Sejmu i rad narodowych wszyscy rolnicy, cała patriotyczna i pracująca wieś polska da wyraz poparcia dla programu Frontu Jedności Narodu, dla kandydatów zgłoszonych na wspólnych listach. (PAP)

Państwo dba o coraz lepsze zaspokojenie potrzeb polskiej wsi

Skrót przemówienia premiera Piotra Jaroszewicza

Spotykamy się przed wyborami do Sejmu i wojewódzkich rad narodowych. Kraj żyje obecnie przygotowaniami do tego ważnego aktu. Istotą kampanii wyborczej i aktu wyborczego jest adaptacja kierunków dalszego rozwoju kraju, zawartych w programie Frontu Jedności Narodu, opartym na uchwałach VII Zjazdu PZPR.

Pójdziemy do urn wyborczych świadomi, że motywem przewodnim naszej polityki jest troska o stałą poprawę warunków życia narodu, o parcie o szybki, rozwój naszej gospodarki i poprawę jej efektywności, silni przeświadczeniem, że stać nas, aby wytyczone na VII Zjeździe PZPR wielkie zadania społeczno-gospodarczego rozwoju Polski w pełni wykonać.

Budowa rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego wymaga unowocześnienia i doskonalenia wszystkich dziedzin gospodarki, powszechnego uruchamiania rezerw, osiągnięcia wysokiej jakości pracy. Wszystko to dotyczy także naszego rolnictwa. W obecnym pięcioleciu powinno ono dać odczytać nie taką produkcję, która zapewni warunki do wykonania nakreślonych przez VII Zjazd założeń wzrostu stopy życiowej narodu, zładodzi obecne trudności w zaopatrzeniu ludności w niektóre artykuły spożywcze, głównie w mięso i ję go przetwory oraz przyczynić się do umocnienia równowagi w stosunkach gospodarczych z zagranicą.

Planem minimum jest zwiększenie dostaw artykułów żywnościowych w pięcioleciu o 35 — 37 procent. Chodzi przy tym o wysoką jakość produktów i bogatsze zaopatrzenie rynku.

Aby wykonać te nierozdzielne zadania, rolnictwo musi w latach 1976 — 1980 zwiększyć swą produkcję globalną w porównaniu do ubiegłych pięciu lat o 15 — 16 procent, w tym produkcję zwierzęcą o 16 — 18 procent.

Sprawą o podstawowym znaczeniu jest pełne i racjonalne wykorzystanie każdego hektara ziemi, ciągle podnoszenie jej wydajności.

Ziemia jest dobrem ogólnonarodowym, zapewniającym chleb dla wszystkich Polaków. Musi więc znajdować się w rękach tych, którzy potrafią na niej wydajnie gospodarować.

Nie wolno nam i nie będzie my tolerować jakichkolwiek przejawów marnotrawstwa gruntów. Wobec właścicieli, którzy zaniedbują gospodarstwo z własnej winy, będziemy postępować stanowczo.

Popierając rozwój gospodarstw, które zwiększają produkcję, będziemy umacniać poczucie trwałości ich gospodarowania. Każdy rolnik, który dba o swoje gospodarstwo, unowocześnia je, inwestuje, wywiązuje się z umów i obowiązków wobec państwa, może liczyć na jego pomoc. Każdy więc rolnik, który rzetelnie pracuje — i dba o interes społeczny — ma przed sobą dobrą perspektywę i może spokojnie myśleć o jutrze.

Państwo dba o coraz lepsze zaspokojenie potrzeb wsi polskiej. Wzrost dochodów ludności rolnej kształtuje się na poziomie zbliżonym do wzrostu płac klasy robotniczej. Wzrost ten nie może następować automatycznie; będzie zależny od jakości pracy, od wzrostu produkcji.

W kształtowaniu przyszłości rolnictwa sprawą kluczową jest rozbudowa bazy technicznej. Wymaga to wielu przedsięwzięć inwestycyjnych. Na czoło wysuwa się mechanizacja i chemizacja, budownictwo inwentarskie, melioracje i zaopatrzenie w wodę oraz inwestycje służące wzrostowi produkcji pasz.

Ogółem w latach 1976 — 1980 nakłady inwestycyjne w rolnictwie będą o ponad 50 proc. wyższe od nakładów poniesionych w latach 1971 — 1975.

Wielką rolę w zaopatrzeniu rolnictwa w środki produkcji ma do odegrania przemysł maszynowy. Uruchomienie produkcji nowej rodziny ciągników stworzy podstawę przechodzenia w rolnictwie na mechaniczną siłę pociągową, a ograniczając ilość koni, wyzwoli znaczne rezerwy paszowe. Przewiduje się wprowadzenie do produkcji w bieżącym pięcioleciu około 500 nowych rodzajów maszyn i urządzeń rolniczych.

O 70 procent wzrosną dostawy ciągników, w tym również tych najnowocześniejszych. Dostawy kombajnów do buraków umożliwią prawie pełną mechanizację ich zbioru. Sprzęt zbroń kombajnami wzrosnie w 1980 roku do 50 procent, a ziemniaków do prawie 40 procent. Taka jest niezbyt odległa już w czasie perspektywa użycia rolnikom w ich pracy.

Trzeba jednak znacznie lepiej wykorzystywać sprzęt rolniczy, doskonalić metody gospodarowania nim, obniżyć koszty eksploatacji maszyn, podnosić kulturę techniczną rolników i pracowników mechanizacji rolnictwa. Tkwią tu rezerwy tym ważniejsze, że li-

czy się każda maszyna, a wszelkie przestoje w sezonie prac obniżają wydajność rolnictwa.

Z roku na rok zwiększamy dostawy materiałów budowlanych dla rolnictwa, zwłaszcza dla budownictwa inwentarskiego.

W 1980 r. rolnictwo otrzyma 4 800 000 ton nawozów sztucznych, co pozwoli zwiększyć nawożenie do 250 kg NPK na hektar użytków rolnych. Dostawy środków ochrony roślin bardziej nowoczesnych z produkcji krajowej wzrosną w tym czasie 4-krotnie.

Wskaźniki te obrazują rosnący udział klasy robotniczej i kadr naukowo-technicznych przemysłu i nauki w podnoszeniu produkcji rolnej. Współodpowiedzialność przemysłu za rozwój rolnictwa umacnia sojusz robotniczo-rolniczy i wzbogaca go o nowe wartościowe treści.

Jednym z fundamentalnych problemów produkcyjnych jest dla wszystkich sektorów rolnictwa intensyfikacja gospodarki paszowej. Musimy znacznie zwiększyć zbiory zbóż i roślin pastewnych, głównie w drodze podnoszenia plonów, a także wprowadzenia zmian w strukturze zasiewów na korzyść odmian intensywnych i wysoko wydajnych.

Na ten cel powinien być wykorzystywany w pierwszej kolejności poważny wzrost nakładów inwestycyjnych i dostaw środków produkcji dla rolnictwa.

Każdy rolnik powinien rozumieć szczególnie znaczenie produkcji pasz i racjonalnego nimi gospodarowania. Mamy tu poważne rezerwy. Różnice w plonach między podobnymi pod względem warunków rejonami kraju, sąsiadującymi ze sobą gminami, wsiami, a nawet często gospodarstwami dostrzegalne są gołym okiem. Musimy ten stan rzeczy szybko zmienić na lepsze.

Ze wszystkiego, o czym tutaj mówimy, jasno wynika, że Sejm VII kadencji czeka bardzo odpowiedzialna praca. Musi to być kadencja nacechowana wysokim poziomem działania ustawodawczego i kontrolnego, optymalnym wykorzystaniem konsultacji, żywym reagowaniem na impulsy płynące od społeczeństwa, bezpośrednią wiezią z codziennym życiem Polski.

Wielkie zadania staną także przed nowo wybranymi radami narodowymi województw. Oczekujemy od rad nych aktywnego pełnienia ich służby społecznej i państwowej.

Mówimy szczerze, że wiele jeszcze mamy do zrobienia, niejednej trudności musimy stawić czoła i niejedną zwyciężyć słabość. Ale jesteśmy na dobrej drodze, a dzisiaj stać nas na znacznie więcej niż pięć lat temu.

Idzie wiosna. Chodzi teraz o to, by nie zaniedbać niczego, bo straty odrobić można dopiero po roku lub za parę lat.

Rolnicy polscy dowiedli swoją ofiarną pracą i zaangażowaniem społecznym, że idą z partią, z socjalizmem, z postępowaniem.

Jesteśmy głęboko przekonani, że w obecnej kampanii wyborczej i w dniu wyborów do Sejmu i rad narodowych rolnicy polscy potwierdzą swą mądrość i dojrzałość obywatelską, opowiadając się jednogłośnie za programem Frontu Jedności Narodu, za programem dalszego dynamicznego rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (PAP)

Przedwyborcze spotkania w kraju

W całym kraju odbywały się wczoraj przedwyborcze spotkania z kandydatami na posłów i radnych. Wyrażane w czasie tych spotkań poparcie dla programu FJN znajduje konkretny wyraz w przedstawianiu różnorodnych inicjatyw podejmowanych w poszczególnych środowiskach za wodowych i społecznych dla jak najpełniejszego wcielenia w życie założeń rozwoju kraju, przyjętych przez VII Zjazd PZPR.

Z aktywnym społeczno-gospodarczym Katowic spotkał się członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach Zdzisław Grudzień. Głównym nurtem dyskusji tego spotkania były głów

ne problemy dynamicznego rozwoju miasta, dalszej poprawy warunków pracy i życia mieszkańców.

W Fabryce Samochodów Ciepłowych w Lublinie uczestniczył w przedwyborczym spotkaniu członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Mieczysław Jagielski. Na spotkanie przybyli pracownicy lubelskich zakładów przemysłowych, transportowcy, reprezentanci różnych środowisk społecznych i zawodowych.

W Koszalinie spotkał się z załogami zakładów przemysłowych oraz przedsiębiorstw budowlanych i transportowych sekretarz KC PZPR — Ryszard Frelek. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefon: 600-41 łączą wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański: 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029. H-1

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, miejscami prześlicznie duże, na wschodzie przelotne opady śniegu. Temperatura minimalna, od -12 st. na wschodzie do -6 st. w centrum i -3 st. na północnym zachodzie. Maks. odnowienie od -3 st. do +1 st. i +5 st.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

Stanisław Kulesza



Fot. — Archiwum

Kandydatem na posła do Sejmu PRL w okręgu wyborczym nr 36 w Lesznie i do leszczyńskiej WRN w okręgu nr 1 jest Stanisław Kulesza — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lesznie.

Ma 47 lat. Członkiem PZPR jest od roku 1951. Pracę zawodową rozpoczął jako nauczyciel. W latach pięćdziesiątych był działaczem młodzieżowym, później pełnił szereg ważnych funkcji partyjnych w miastach i byłych powiatach Wielkopolski m. in. w Wolsztynie i Gnieźnie. Ukończył Wyższą Szkołę Nauk Politycznych w Warszawie. W roku 1972 został sekretarzem KW PZPR w Poznaniu. W czerwcu 1975 roku objął

stanowisko I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lesznie. Na VII Zjeździe partii wybrany został zastępcą członka Komitetu Centralnego PZPR.

Region leszczyński pod względem efektywności produkcji rolnej zdobył pierwsze miejsce w Polsce — mówi Stanisław Kulesza. — Zawdzięczamy to przede wszystkim wspaniałym ludziom, mieszkańcom tej Ziemi, doświadczonym gospodarzom, którzy w rezultatach swej pracy widzą nie tylko własną pomyślność, ale przede wszystkim dobro całego kraju. Województwo leszczyńskie ma także rozwijający się dynamicznie przemysł. Mimo wysokich zadań w ubiegłym roku robotnicy i inżynierowie fabryk Leszczyńskiego wyprodukowali ponadplanowo wyroby wartości 200 milionów złotych.

W rolnictwie na dobrych gospodarzy czeka przeszło 16 000 hektarów gruntów, zaniedbanych, pozostających obecnie w rękach nieudolnych rolników. Sztuka dobrego gospodarowania, to sztuka nieustannego poprawiania metod pracy, tworzenia więcej i lepiej mniejszym wysiłkiem. Rezerwy w rolnictwie Leszczyńskiego mogą być uruchomione nie tylko za cenę kosztownych inwestycji, ale także dzięki lepszej organizacji pracy, dzięki szybkiemu wdrażaniu najlepszych wzorów upraw i hodowli. (tt)

Jan Szczepański

Profesor Jan Szczepański — wiceprezes Polskiej Akademii Nauk jest posłem już drugą kadencję. Obecnie kandyduje do Sejmu PRL w okręgu wyborczym nr 19 w Kaliszu.

Wybitny, światowej sławy naukowiec — socjolog, autor wielu prac z zakresu historii socjologii, socjologii ogólnej i szczegółowej. Jest członkiem wielu stowarzyszeń naukowych — międzynarodowych i polskich. Między innymi Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologicznego (ISA). Między narodowej Rady Wychowania z siedzibą w Nowym Jorku. Członek Honorowy Radzieckiego Stowarzyszenia Socjologicznego. Od roku 1971 sprawuje funkcję wiceprzewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu FJN.

Podczas niedawnego spotkania z wyborcami, przedstawicielami załogi WSK PZL w Kaliszu, powiedział m. in.: „Jako socjolog wiem, że w przemyśle dopiero trzecie pokolenie wyrasta na prawdziwych robotników. W naszym kraju w okresie planu 6-letniego blisko milion pracowników przyszło ze wsi do miast. Nie możemy czekać, aż ten proces odbędzie się w czasie rozłożonym pokoleniowo. Dlatego propagujemy i wprowadzamy w życie hasło wyższej jakości pracy.

Szukamy rezerw w różnych dziedzinach, a wiele ich zawiera się w stosunkach międzyludzkich w zakładach pracy.



Fot. — CAF

Podnosząc stopień wzajemnej życzliwości, zrozumienia i lepszej współpracy poprawić można znacznie jakość stosunków pracy i rezultaty pracy.

Na sprawy przemysłu należy patrzeć kompleksowo. Wraz z jego rozwojem przychodzi bowiem pewne zjawiska niepożądane. Mniej zostaje zieleni i czystego powietrza, dlatego myśleć musimy również coraz więcej o ochronie naturalnego środowiska człowieka.

Prof. dr hab. Jan Szczepański kierował w latach 1971—1973 pracą komitetów ekspertów dla opracowania „Raportu o stanie oświaty w Polsce”. Obecnie kieruje badaniami socjologicznymi nad przemianami w strukturze społecznej PRL. (par)

Stanisław Gaertig

Jest z zawodu ślusarzem, brygadzystą w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie. Urodził się w 1928 roku, a w osiemnaśmym roku życia podjął pracę w ostrowskich ZNTK. Temu zakładowi jest wierny do dzisiaj, zna jego problemy i osiągnięcia, jak mało kto spośród załogi. Kandyduje na posła do Sejmu PRL w okręgu wyborczym nr 19 w Kaliszu.

Nasza blisko 8-tysięczna załoga to zgrany i dobrze rozumiejący się kolektyw — mówi Stanisław Gaertig. — Wszystkie sprawy, najbardziej skomplikowane i drażliwe, rozwiązujemy wspólnie. W ostatniej pięciolatce udało nam się znacznie poprawić warunki pracy w zakładzie. Dużo

mamy jeszcze do zrobienia, jeżeli chodzi o usprawnienia produkcji, przede wszystkim



Fot. — Z. Kantorski

jeżeli chodzi o rytmiczność i efektywne wykorzystanie czasu pracy. Nie najlepiej układają się też współpraca z zakładami kooperującymi.

Ważną sprawą, nurtującą załogę, jest wykorzystanie wolnego czasu po pracy. Chodzi o dobrze zorganizowany wypoczynek. Trzeba pomyśleć o dalszej rozbudowie i lepszym wyposażeniu bazy rekreacyjnej i kulturalnej. Pracownicy ZNTK, podobnie jak inni mieszkańcy Ostrowa, narzekają też na niedostateczną liczbę żłobków i przedszkoli.

Benedykt Kurkowiak



Fot. — Archiwum

Z uzasadnioną dumą mówi o swoim gospodarstwie, które po ojcu objął w roku 1960. Wyhodowane przez niego jałowki za pośrednictwem Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej trafiają do Bułgarii i Jugosławii, przysparzając mu nie tylko uznanie, ale i sporych dochodów.

A przecież dobry okres w dziejach 17-hektarowego gospodarstwa, którym mądrze we wsi Gościejewo w gminie Rogoźno wiodłarczy kandydat na posła do Sejmu PRL w okręgu nr 47 w Pile — Benedykt Kurkowiak, rozpoczął się zaledwie przed pięciu laty. Wte-

dy bowiem zdecydował się — młody jeszcze rolnik — na zasadniczą modernizację, którą konsekwentnie przeprowadza do dziś. Najpierw przebudował budynki gospodarskie (obora mieści 27 sztuk bydła), kupował maszyny rolnicze (ma już dwa ciągniki, tyleż przyczep i siewników, rozrzutnik do obornika i ładowacz), teraz zaś przyszła pora na mieszkanie, gdzie zamierza urządzić łazienkę i zainstalować centralne ogrzewanie.

Po zmodernizowaniu obory złożył do POZH wniosek o zakup jałowic hodowlanych i otrzymał je bez żadnych kłopotów — mówi. — Obecnie sprzedaje jałowki, produkując mleko — od jednej krowy, których mam 11, uzyskuje średnio około 5300 litrów rocznie o zawartości tłuszczu 4,1 procent. Ponieważ dla czwudziestu siedmiu sztuk bydła paszy trzeba niemało, zbieram plony dwa razy do roku, sieję bowiem żyto poplonowe, kukurydzę, lucernę i trawę.

Benedykt Kurkowiak chętnie dzieli się swoimi doświadczeniami z sąsiadami, ale poza pracą w gospodarstwie znajduje czas na działalność społeczną. Od wielu lat jest prezesem miejscowego Koła ZSL oraz aktywnym działaczem stronnictwa na terenie gminy Rogoźno. (zr)

Benedykt Kurkowiak chętnie dzieli się swoimi doświadczeniami z sąsiadami, ale poza pracą w gospodarstwie znajduje czas na działalność społeczną. Od wielu lat jest prezesem miejscowego Koła ZSL oraz aktywnym działaczem stronnictwa na terenie gminy Rogoźno. (zr)

Mariusz Dmochowski



Fot. — Z. Kantorski

Kreował w teatrze i w wielu filmach różne postacie. Znamy go przede wszystkim z ekranu i ze sceny. Mniej natomiast wiemy o tym drugim życiu znakomitego aktora, o jego działalności społecznej i o sukcesach pozateatralnych. Mariusz Dmochowski — dyrektor i kierownik artystyczny Teatru Narodowego w Warszawie jest członkiem Komitetu Dzielnicy PZPR dzielnicy Praga — Południe. Jest przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki. Ukończył Liceum Administracyjno-Finansowe,

następnie Szkołę Muzyczną i Wydział Aktorski na PWST w Warszawie. W latach 1972—74 był dyrektorem Teatru Ziemi Opolskiej.

Był posłem w poprzedniej kadencji. Obecnie kandyduje do Sejmu PRL w okręgu wyborczym nr 19 w Kaliszu.

Sprawy bytowe pracowników kultury i sztuki nasz związek zawodowy realizuje pomyślnie, nie tracąc z pola widzenia podstawowych zadań, jakimi jest reprezentowanie interesów wszystkich członków i opieką nad nimi — mówi Mariusz Dmochowski. — Sądzę, że związek nasz, stowarzyszenia twórcze oraz ministerstwo powinny wspólnie inspirować i koordynować wszelkie poczynania kulturalne. Powinniśmy inspirować też ruch amatorski, otaczać go opieką, a także programować działalność wszystkich placówek w celu podnoszenia polskiej kultury na wyższy poziom i udostępnienia jej wszystkim ludziom pracy. Chodzi o to, aby hasło „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką” przekształcić w codzienne działanie. Powinno to być codzienne działanie ludzi związanych z kulturą, kierujących się Uchwałą VII Zjazdu partii i wszystkimi wnioskami, które z niej wynikają. (par)

Zbigniew Kledecki

Doktor Zbigniew Kledecki, kandydat na posła do Sejmu PRL w okręgu nr 19 w Kaliszu, jest postacią znaną nie tylko w środowisku lekarskim. Jego aktywność na polu naukowym, społecznym i organizacyjnym zyskała mu w Kaliszu dużą popularność i uznanie. Jest przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, ordynatorem oddziału wewnętrznego Woje-

wódzkiego Szpitala Zespołowego w Kaliszu. Działa też w Kaliskim Towarzystwie Naukowym, pełniąc jednocześnie funkcję redaktora naczelnego Zeszytów Naukowych wydawanych przez Towarzystwo. Na niedawnym Kongresie Stronnictwa Demokratycznego wybrany został do władz naczelnych. W czasie wojny brał udział w wyzwolaniu Warszawy.

— Awans Kalisza do rangi

stolicy województwa „zmienił dość istotnie pozycję i zadania naszej służby zdrowia —



Fot. — Archiwum

mówi Zbigniew Kledecki. — Pełni ona teraz nie tylko funkcje zapobiegawczo-lecznicze. W listopadzie ubiegłego roku powołaliśmy Ośrodek Doskonalenia Kadr Medycznych, któ-

rym kieruję. Ma to być „kuźnia kadr” dla średniego personelu pomocniczego — sekretarzy medycznych (jest to nowość w skali kraju) oraz higienistek szkolnych. W sytuacji znacznych niedoborów kadrowych w kaliskiej służbie zdrowia musimy w sposób właściwy wykorzystywać fachowe umiejętności. Doskonałą swoją wiedzę i umiejętności również nasi lekarze. W ciągu ostatnich 13 lat, a więc w czasie, gdy pracuję w Kaliszu, pięciu z nich uzyskało specjalizację drugiego stopnia, a kilku innych — stopnia pierwszego. Dwóch asystentów przygotowuje prace doktorskie.

W Kaliszu powstaje nowy szpital wojewódzki, w którym trzeba będzie zatrudnić wielu specjalistów. Obecny stan kadry lekarzy i pielęgniarek trzeba będzie podwoić. Nie będzie to zadanie łatwe, potrzebne będą również mieszkanie. Wspólnie z władzami wojewódzkimi myślimy o tym już od dawna i staramy się właściwie przygotować oraz skompletować personel. (par)

Edward Sieradzki



Fot. — S. Ossowski

W roku 1939 był żołnierzem wrzesniowej Armii Łódź, w okresie okupacji — współpracownikiem ruchu oporu, po wyzwoleniu — żołnierzem Ludowego Wojska Polskiego. Obecnie jest członkiem Zarządu Wojewódzkiego i Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, członkiem Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. Kandyduje na posła do Sejmu PRL w okręgu nr 51 w Poznaniu.

— W poprzedniej kadencji Sejmu pracowałem w dwóch

komisjach — mówi — obrony narodowej i drobnej wytwórczości. Związka sprawy obronności kraju uważam za ogromnie istotne. Wiele miejsc poświęcono im na III Plenum KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wciąż istnieje potrzeba kształtowania świadomości stosunku do spraw obronności. Zadania w tej dziedzinie stają przed całym społeczeństwem. Dom rodzinny, przedszkole, szkoła podstawowa, średnia i wyższa prowadzą jednolity program wychowawczy. Zakończeniem tego procesu jest rozbudzenie ambicji każdego młodego Polaka w wypełnianiu podstawowego patriotycznego obowiązku — odbycia służby wojskowej.

Na spotkaniu z młodzieżą, a w szczególności w moim środowisku (od 30 lat prowadzę warsztat rzemieślniczy) wiele miejsca poświęcam sprawom obronności. Wydaje mi się bowiem, że nie wszystkie środowiska do tej sprawy przywiązują właściwą wagę. Stwarzając młodzieży szerokie perspektywy, zapewniając jej prawa obywatelskie, musimy wyraźnie mówić również o obowiązkach wynikających z podstawowego aktu ustawodawczego — Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (jk)

Józef Poniecki



Fot. — Archiwum

Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych w województwie leszczyńskim liczy 40 000 członków. Wartość usług agrotechnicznych wyniosła w ubiegłym roku 669 milionów złotych, gdy tymczasem plan przewidywał tylko 572 mln zł. — Rolników nie zadowalają już podstawowe tylko usługi agrotechniczne, jak orka czy zbiór kombajnami — mówi Józef Poniecki — prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, członek ZSL, kandydat na posła do Sejmu PRL w okręgu wyborczym nr 36 w Lesznie. Kandydujący równocześnie do leszczyńskiej WRN w okręgu nr 15. — Rolnicy w Leszczyńsku oczekują coraz bardziej nowo

czesnych, specjalistycznych usług mechanizacyjnych i chemicznych. Najważniejszym zadaniem SKR-ów na najbliższe lata jest obecnie uprawa kompleksową jak największego arealu buraków cukrowych.

Również zbiór kukurydzy na ziarno — zboża najbardziej wydajnego — z pól rolników indywidualnych całkowicie spoczywa na barkach SKR-ów, ponieważ żaden z nich nie mógłby pozwolić sobie na zakup drogiego i trudno osiągalnego kombajnu do kukurydzy. W tym roku mamy otrzynać dwa takie kombajny typu „Cassalis” oraz kilka węgierskich.

Leszczyńskie spółdzielnie kółek rolniczych dynamicznie się rozwijają w ostatnich latach. Na 536 wsi sołeckich, w 508 działają kółka rolnicze, a w 480 Koła Gospodyń Wiejskich. Bardzo istotne dla jakości i ilości usług agrotechnicznych będzie upowszechnienie wśród rolników indywidualnych metod upraw zblokowanych. Skoncentrowane w jednym dużym kawałku pola, na których będzie uprawiana ta sama roślina znacznie przyspieszy wszelkie zabiegi agrotechniczne. Maszyny nie będą musiały na „jałowym biegu” wędrować miedziami od pola do pola. (tt)

Jest decyzja, więc...

Możliwe, że tu i ówdzie, w tym czy innym zakładzie pracy albo środowisku, za mało jeszcze dyskusji przed podejmowaniem decyzji. Być może w niejednym przypadku dałoby się wnikiwiej rozważyć różnorodne aspekty określonej sprawy. Ale na pewno za mało u nas konsekwencji, energii we wcielaniu decyzji, zapadających po dyskusji.

Podoba się to komu albo nie — taka jest prawda: podyskutować lubimy, powziąć uchwałę umiemy, mniej za to dobrego po wiedziedź można na temat urzeczywistniania niektórych zamierzeń.

Ogłoszona zostaje decyzja, powstaje tym samym nowa płaszczyzna działania, można by przeto sądzić, że szybko podejmie się kroki będące jej następstwem — a tu słamazarstwo, osowiałość poczynania. I na dodatek jakieś popłuczyny po zakończonej — zdawałoby się — dyskusji; nowe wątpliwości, znów komentarze, niejednokrotnie podważające zasadność świeżo zapadłych rozstrzygnięć.

Taki stan rzeczy niekoniecznie oznacza, iż wymiana poglądów przed powzięciem decyzji prowadzona była nienależycie. Próby rozważki sprawy na nowo w chwili, gdy nakreślono wytyczne dla realizowania, są często przejawem opacznie pojmowanej demokracji. To bezpłodne gadulstwo i jałowa krzątania wynikają częstokroć z niechęci do zmian, aktywniejszego działania, wydajniejszej pracy. Subiektywne ocenianie podłoża decyzji (albo spodziewanych jej wyników) oraz bujny indywidualizm niektórych ludzi stanowią siłę napędową mędrkowania i przekornego szukania dziur w całym.

W renesansowej scenerii

Czy na rynku przed zamkniętym ratuszem będziemy mogli zobaczyć latem br. plenerowe przedstawienie „Romea i Julia”? Istnieją przesłanki, że jeśli nawet nie tę klasyczną szekspirowską tragedię — to jakieś inne ciekawe „wido wisko teatralne pod gołym niebem — zobaczymy. W planie imprez organizowanych przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Zamocisku znalazł się bowiem plenerowy przegląd widowisk teatralnych.

Na pomysł wpadli podczas pobytu w Zamocisku członkowie zespołu warszawskiego teatru „Ochoty”. Myśl podsunął urok renesansowej Starówki oraz... historia. Właśnie bowiem w Zamocisku odbywały się w latach 1660—1663, z inicjatywy ówczesnego ordynata Jana Zamoyskiego, „Sobiepana” spektakle teatralne. Tu odbyła się np. polska prapremiera corneille'owskiego „Cyda” w tłumaczeniu Andrzeja Morsztyna, tu także wystawiano dramat polityczny nieznanego, dziś autora „Polska napadnięta przez Szwedów”.

Podczas planowanego na lipiec inauguracyjnego przeglądu, który nie będzie jeszcze imprezą wielką, przewiduje się dwa, trzy kostiumowe spektakle w efektywnej scenerii renesansowego rynku, ewentualnie także i w amfiteatrze. Teatr „Ochoty” zaproponował wstępnie wystawienie „Romea i Julia”. Oprócz przedstawień przewidziane są imprezy towarzyszące — prezentacje małych form teatralnych, koncerty muzyczne i poetyckie, ekspozycje plakatu teatralnego i scenografii, spotkania, dyskusje z ludźmi teatru.

Warto dodać, że o pomysł zorganizowania przeglądu w raz się pochlebnie Adam Hański. Artysta zgłosił nawet gotowość wyreżyserowania plenerowego przedstawienia historycznego „Cyda”, po warunkiem jednak, że spektakl będzie wystawiony na centralnym placu już całkowicie odnowionego zespołu staromiejskiego w Zamocisku. A na to — niestety, trzeba jeszcze sporo poczekać. (PAP)

Podobna atmosfera nie sprzyja sprężystemu osiąganiu celów, których dotyczą zapadające rozstrzygnięcia. Opory, ospałość, markowanie tak zwanego włączania się — korzeniami sięgają dawania pierwszeństwa sprawom osobistym przed racjami ogólnymi i społecznym interesem.

Obserwacja schematów postępowania, które utarły się w praktyce życia fabrycznego albo biurowego wskazuje, iż w niejednym zakładzie pracy doprowadzanie do odbycia narady i powzięcia decyzji jest kulminacją. Staje się ona niemałym celem samym w sobie. Natomiast wdrażanie w życie uchwalonych postanowień poświęca się o wiele mniej uwagi. A przecież wspomniana kulminacja, której rezultatem są konkretne rozstrzygnięcia, stanowi dopiero początek zamierzonych działań, które teraz właśnie powinny nastąpić, być rozwijane oraz intensyfikowane.

Mawiano w Polsce przed laty, że plany mamy na ogół dobre, gorzej z ich wykonywaniem. Wiele się pod tym względem na lepsze zmieniło. Najbardziej zasadnicze zamierzenia, zawarte w programach opracowanych przez kierownictwo partii i rządu stają się rzeczywistością. Mamy tu do czynienia z koncentracją sił i środków oraz konsekwentną realizacją godnymi ze wszech miar naśladowania. Te przykłady idące z góry powinny wpływać kształtując na sprawność i rytm wcielania w życie ogółu decyzji. Autorytatywny komentarz do tych stwierdzeń stanowi niedawna wypowiedź profesora Zygmunta Rybickiego, rektora Uniwersytetu Warszawskiego, który oświadczył: — **Pojęcie socjalistycznej demokracji stać się musi synonimem świadomego, zorganizowanego działania.**

Niezwykle to ważne, abyśmy oczekując coraz lepszego funkcjonowania publicznej sfery życia, umieli widzieć jej bezpośrednie powiązania ze sferą naszego życia prywatnego. No i nie zapominali o prawie, zgodnie z którym co dobre było wczoraj niekoniecznie pozostaje również dobre dzisiaj, a jutro może być wręcz nieprzydatne. Nowe rozwiązania, zapoczątkowywane zapadającymi decyzjami, zwrócone ku przyszłości, nie przybyły realnych kształtów, jeśli tych kształtów nie nada im nasze usilne, świadome działanie.

Bardzo to znamienne, że w Polsce obok raczej powszechnej tęsknoty za porządkiem dość nagminnie widać przejawy niechęci do osobistego uczestnictwa w ugruntowywaniu ludzi; że aproba cie wyrażanej efektywnej roboty — nie wszędzie towarzyszy umiejętnie zorganizowana, sumienna i wyteżona praca oparta trwale o jedynie słuszną zasadę: więcej dyskusji przed podejmowaniem decyzji — i następnie więcej konsekwencji w urzeczywistnianiu zapadłych decyzji.

To, czy zapał jakiegoś grona ludzi nie wygaśnie w fazie dyskusji, lecz trwać będzie (lub nawet się wzmoże) podczas realizacji postanowień — zależy w wielkiej mierze od obywatelskiej świadomości, od poziomu kultury pracy. Profesor Alojzy Melich z katowickiej Akademii Ekonomicznej, sceptycznie odnoszący się do rozbudowywania systemu nakazów i zakazów mających regulować jakość pracy jest zdania, iż osiągnięta drogą wyników mają ograniczony zakres; musi im towarzyszyć wewnętrzne zrozumienie i przekonanie pracowników czyli dyscyplina własna, wynikająca z przeświadczenia, że się naprawdę chce swoje obowiązki wykonywać dobrze.

Efektywne — a więc bezwzględne, sprężyste i pełne wro wadzenie w czyn decyzji wymaga przeważnie podporządkowania się ludzi nowym ustaleniom. Jest to pewnik nie wiedzieć czemu wzbudzający tu i ówdzie furię i dąsy, podczas gdy podporządkowanie — jak zresztą brzmienie tego określenia wskazuje — służy porządkowi i toku pracy. Czy z podporządkowania wynika tylko ograniczanie czyichś praw? W ruchu drogowym na przykład — co przekonywająco wywodził na łamach „Życia Gospodarczego” Jan Głowczyk — jego regulowanie nie jest ograniczaniem, lecz zapewnieniem praw jednostce w ramach zbiorowości.

Obywatelska świadomość i poczucie odpowiedzialności za powierzone zadania w naszych warunkach ustrojowych mają nader istotne znaczenie. W kapitalistycznych stosunkach pracy gadulstwu lub marazmowi przeciwna jest ostra nadzoru; efektywność realizowania decyzji uzyskuje się tam z pomocą zagrożenia egzystencji zatrudnionych. U nas regulatorem pierwszorzędnej wagi, który powinien dodatkowo wpływać na tok pracy jest właśnie poziom świadomości załóg — w tym także rozumienia, że niekorzystające się gadanie nie umniejsza zysków prywatnego przedsiębiorcy, lecz zyski społeczniego zakładu; jego udziałowcami my jesteśmy.

Stara przypowieść o Henry Fordzie-seniorze, który w odpowiedzi na pytanie, dotyczące trafności jego decyzji, odrzekł: — Oceniam, że nie więcej niż trzy czwarte moich rozstrzygnięć było dobrych. Ale także pozostałe, choć niedoskonałe, spełniły swą rolę przez sam fakt, że obowiązywały.

Jest decyzja, powzięta zostaje postanowienie, bierzmy się zatem energiczniej do pracy. Na dyskusję przyjdzie znowu pora — po uzyskaniu określonych rezultatów oraz doświadczeń. Wymienimy wtedy na nowo opinie przed podjęciem kolejnej decyzji. Zapewne lepiej odpowiadać zmieniającym się warunkom i naszej rosnącej świadomości.

WIESŁAW PORZYCKI

Wiosną 1943 roku Hitler wydał swojemu Sztabowi Generalnemu rozkaz przygotowania inwazji na Szwecję. W ciągu kilku tygodni w okupowanej Norwegii skoncentrowano armię, liczącą 400 tysięcy doświadczonych w bojach na europejskim teatrze działań wojennych, żołnierzy celem błyskawicznego uderzenia na południowo-środkową Szwecję. Ówczesny generał dowódca armii szwedzkiej, gen. Olof Thörnell wiedząc o przygotowaniach hitlerowskiej Rzeszy do napaści domagał się od ówczesnego rządu szwedzkiego, aby poczynił dalsze ustępstwa na rzecz Hitlera.

Historyk szwedzki, Carl Axel Gemzell, który zajmuje się wydarzeniami z okresu II wojny światowej, opublikował ostatnio artykuł na łamach czasopisma „Scandia”, w którym naświetla mało znany epizod drugiej wojny światowej.

Wojska hitlerowskie, po bityskawicznych, ale krwawo okupionych zwycięstwach w Polsce, Danii, Norwegii, Francji, Jugosławii i Grecji, po

Korespondencja ze Szwecji

początkowych sukcesach na terenie Związku Radzieckiego zostały powstrzymane pod Moskwą. Jesienią 1942 roku dokonała się klęska stalinowska. Jednocześnie zagony pancerne feldmarszałka Rommla zostały zmuszone do odwrotu w Afryce Północnej.

W kwaterze głównej Hitlera obawiano się, że po tych sukcesach koalicji może być utworzony dawno zapowiadany II front, a bitwa o Narvik wiosną 1940 roku wykazała, że jest to możliwe także w Europie Północnej. Hitlerowski attaché wojskowy przy ambasadzie Rzeszy w Sztokholmie od 1940 roku zasypywał swoich przełożonych w Berlinie alarmującymi wieściami o możliwości przerwania dostaw wojennych dla niemieckiej armii okupacyjnej w Norwegii przez neutralną Szwecję. Jego telegramy donosiły taki skutek, że w Sztokholmie zjawili się szef hitlerowskiego wywiadu wojskowego

Wystarczyło kilka godzin rozmowy z inżynierami z poznańskiego „Energo polu 7” (Przedsiębiorstwo Budownictwa Hydrotechnicznego i Rurociągów Energetycznych, dawniej „Hydrobudowa 7”), by zwykła „dziura” w ziemi zaintrygowała mnie do tego stopnia, że postanowiłem — bez względu na ryzyko — polamać sobie języka terminami technicznymi — zbadać ją gruntownie. Niech mi zatem moi rozmówcy wybaczą pewne uproszczenia, konieczne dla nadania sprawie bardziej przejrzystego obrazu.

☆

Metodę tę po raz pierwszy zastosowali w Europie w latach pięćdziesiątych obecnego stulecia — Włosi. Polega ona na „rozpięciu” wykopu zawieszanymi o własnościach tiki sotropowych. Wyjaśnijmy to bliżej na przykładzie. Załóżmy, że chcemy wykonać wykop w ziemi o szerokości 2 i głębokości 15 metrów. Trzeba wówczas wykopać taki odpowiednio, stopniowo zabezpieczając, aby się na powrót nie zasypał, a więc — tradycyjną metodą — po prostu oszalać. Jest to sposób nader pracochłonny, mało ekonomiczny, wymagający powiększenia placu budowy (co nie zawsze jest możliwe), a wreszcie — w wielu wypadkach po prostu nierealny. Jak bowiem, posługując się tradycyjną technologią „szalowania” wydrążyć wykop o szerokości jednej-go metra i głębokości trzydziestu?

Metoda „zawieszinowa” (nazwijmy ją tak dalej na własny użytek) jest absolutnym przeciwieństwem tego, o czym wspomnieliśmy wyżej. Dąży się owa szczelinę do głębokości np. 30 m jednocześnie wypełniając ją zawieszinową substancją o specyficznych właściwościach, która zapobiega osuwaniu się ścian. Powstaje w ten sposób swego rodzaju głębokie „jeziorko”. Na koniec, przy pomocy specjalnego urządzenia, wypiera się zawieszinę — w zależności od przeznaczenia szczeliny — nie przepuszczającą wody iłem, mieszającą ją z betonem, lub tym ostatnim.

Włochów „zmusiła” niejako do zastosowania nowej metody postępująca urbanizacja. Jeżeli stawia się budynek, który przylegać ma ścianą do już istniejącego, wówczas — choćby tylko ze względu na ograniczony plac budowy — trzeba zrezygnować z tradycyjnego sposobu kopania fundamentów.

Polakom metoda „zawieszinowa” nie była wprawdzie obca, wszelako znana raczej z literatury. Skoro tedy zaobserwowaliśmy, iż skutecznie zdejść w świecie praktycznym egzamin, postanowiliśmy spróbować także u nas. Po raz pierwszy zastosowano ją na szerzą skalę właśnie w obecnym „Energo polu 7” — do budowy ekranów wodoszczelnych, zapobiegających filtracji wody u podłoża zapór.

Wcale nie tak trudno uzmysłować sobie w czym rzecz.

Targ kwiatowy w Oslo



CAF — fot.: S. Moroz

„Dziury” w ziemi

Otóż woda w zbiorniku zaporowym przecieka przez dno w głąb ziemi, aż do warstwy nieprzepuszczalnej (czyli drugiego dna). Ale ruch wody nie ogranicza się wyłącznie do kierunku pionowego; pod ziemią woda rozchodzi się równo.

A JEDNAK MOŻNA!

niez na boki i tak powstawałyby ubytki w zbiorniku. Można by oczywiście zainstalować urządzenia dopompowujące systematycznie wodę do podstawy, można by zacementować dno zbiornika — wszystko to jednak jest nader nieekonomiczne.

Wykonanie natomiast podziemnych ekranów szczelnych — możliwe jedynie metodą „zawieszinową”, albowiem w grę wchodzi znaczne głębokości — uprościło uszczelnienie podłoża zapór, obniżyło koszty wykonawstwa, pozwoliło wreszcie w ogóle na budowę zbiorników na gruntach silnie przepuszczających wodę.

W „Energo polu 7” rychło się przekonano, że nowa metoda znajduje świetne zastosowanie także przy wykonywaniu fundamentów pod obiekty mieszkalne, duże budynki, budowle hydrotechniczne (po raz pierwszy powstały w ten sposób fundamenty pod halę dla Walcowni Blach Grubych w Hucie im. B. Bieruta w Częstochowie). Drażnienie szczelin metodą „zawieszinową” daje również praktycznie nieocenione korzyści przy instalowaniu ścian chroniących doły fundamentowe dla dużych obiektów podziemnych — przed napływem wody.

Kiedy „Energo pol 7” rozpoczął wypływać na szersze wody z nową technologią — nie brakowało pesymistów. Wielu inwestorów (a nawet projektantów) wyrażało poważne obawy, czy obiekt wykonany po nowemu będzie przynajmniej tak trwały i jakościowo dobry, jak realizowany po staremu. Wątpliwości przelama-

ła załoga „Energo polu 7” przykładami własnego działania.

Oto np. otrzymano zlecenie, by wykonać ochronę dołu fundamentowego dla jednej z zapór. Założenia techniczno-ekonomiczne przewidywały wbicie w grunt stalowych ścianek szczelnych typu Larsena. Tymczasem w „Energo polu 7” postanowili, że wykonają ekrany uszczelniające metodą „zawieszinową”. Rezultaty nie wymagają komentarza. Zamiast 1612 ton importowanej stali, zużyli odpowiednią ilość... gliny wydobytej zresztą na miejscu. Koszty — zamiast 27 mln zł, zamknęły się kwotą 8 mln zł, a czas budowy skrócono z 7 do 3 miesięcy.

W „Energo polu 7” nie porzeczono na tym, by upowszechnić metodę „zawieszinową” i dowieść, że jest ona dobra, tańsza, oszczędzająca czas i materiały. Wzbogaca się ją także stopniowo o własne, uniikalne usprawnienia.

Jakkolwiek drażnienie szczelin nie przedstawia już praktycznie żadnych trudności, albowiem przedsiębiorstwo dysponuje wysoko specjalistycznym sprzętem i doborową kadrą fachowców — to jednak wykonawstwo dużych konstrukcji betonowych i żelbetowych wymaga dodatkowych urządzeń i technologii, których nie ma w kraju. I z tym wszakże poradono sobie w „Energo polu 7”. Po raz pierwszy w Polsce wprowadzono formowanie złączy sekcji technologicznych przy pomocy kołum rur stalowych.

Fachowcy mówią: — „Duża rzecz”. I ja na tym poprzestane, by nie zniechęcić czytelnika skomplikowanymi opisami. Jest zresztą jeszcze jeden powód. Specjaliści z „Energo polu 7” nie powiedzieli ostatniego słowa w kwestii rozwiązywania problemów trudnych, uznanych za niemożliwe, a przynoszących gospodarce krajowej niebagatelne korzyści. Będzie więc zapewne okazja, by do spraw tych powrócić.

ZBYSZEK KRUSZONA

Z tajnych archiwów II wojny światowej

HISTORIA ODWOŁANEGO NAJAZDU

go, admirał Wilhelm Canaris, żeby na miejscu zbadać sprawę. W czasie swej wizyty spotkał się on także z szefem szwedzkiego wywiadu wojskowego, pułkownikiem Carlsem Adlercreutzem. W wyniku tego spotkania zawarto tajne porozumienie przyszłej współpracy. Później na podstawie wielu innych porozumień władze szwedzkie zgodziły się między innymi na respektowanie hitlerowskich żądań w sprawie użycia szwedzkich kolei do przewożenia wojsk hitlerowskich i ich zaopatrzenia drogą lądową do Norwegii.

Wiadomości, napływające do siedziby wywiadu hitlerowskiego w Berlinie w sprawie planowanego rzekomo desantu alianckiego w Norwegii, zostały przez wodza III Rzeszy potraktowane poważnie. Kwatera główna Hitlera spo-

dziewała się desantu alianckiego w Norwegii w okresie marca — kwietnia 1943 roku. W pośpiechu skoncentrowano więc w kraju nad fiordami 12 dywizji liczących razem 400 000 żołnierzy, w tym 25 Dywizję Pancerną generała-lejtnanta von Schella. Zgodnie z rozkazem Hitlera wojska te miały być wzmocnione rezerwami operacyjnymi w sile 4 dywizji piechoty i 2 dywizji pancernych. Rozkaz Oberkommando der Wehrmacht brzmiał, aby w wyznaczonym dniu zaatakować Szwecję środkową i południową.

Szwedzkie siły zbrojne liczyły w tym czasie zaledwie 1 związek taktyczny w sile 48 000 żołnierzy, związek taktyczny składający się z rekrutów w sile 89 000 żołnierzy oraz oddziały obrony terytorialnej w sile 48 000 osób. W sumie armia szwedzka dyspo-

wała wiosną 1943 roku 185 000 żołnierzy.

W grę wchodziły także inne czynniki. Dla hitlerowskiego Sztabu Generalnego nie było na przykład tajemnicą, iż znaczna część szwedzkiego korpusu oficerskiego nie wyłączała Sztabu Generalnego, oszołomiona zwycięstwami armii hitlerowskiej, żywiła sympatię dla niemieckich wojskowych. Natomiast większość społeczeństwa szwedzkiego i samych żołnierzy wyraźnie sympatyzowała z aliantami. Taka między innymi była ocena szefa sztabu wojsk hitlerowskich w Norwegii, generała-lejtnanta Bamlera. Niemcy nie mieli specjalnych trudności z ustaleniem tego faktu, po nieważ po wizycie admirała Canarisa w Sztokholmie szef hitlerowskiego kontrwywiadu w Szwecji dr Carl Wagner, miał doskonałe kontakty ze

Mroczny i obsesyjny

Surowa i siemiężna chłopka izba na dalekich kresach wschodnich. W kącie oparta o ścianę trumna czeka na śmierć starej gospodyni. Jej syn, zajęty naprawianiem wilczych siedel, zdaje się w ogóle nie zwracać uwagi na owo umieranie staruszki. Miedzy matką i synem, wyczuwa się to już z pierwszych słów padających ze sceny. Istnieje jakaś głęboka bolesna zdra, zapowiadająca wiatkowo duszny i mroczny dramat. Nie kończy się on bynajmniej wraz ze śmiercią staruszki, lecz stopniowo w miarę upływu spektaklu jeszcze wzmacnia. Śmierć starej gospodyni nie oznacza bowiem zejścia jej ze sceny i wveliminowania z toku akcji. Dramat rozgrywać się tutaj będzie w kilku nakładających się na siebie planach. Miedzy żywymi i umierającymi, w czasie teraźniejszości, przeszłości i przyszłości. Na jawie i w chorej wytraczonej z naturalnego rytmu, pełnej zjaw, wyobraźni. W odwołującej się do okrutnych doświadczeń lat wojny i okupacji, retrospekcji.

Okrutne i mroczne sprawy rozgrywa się między tymi ludźmi i dręczącymi je zmojami. Tragiczne czasy zdrad band i wzajemnego zabijania się, ciąży na psychice tych prymitywnych, odczuwających jednak cieplej przez siebie i przez innych popełnianych zbrodni. Nie pozwalają im uporać się ani z przeszłością ani z teraźniejszością. Zatrzucają im życie, swa duszna, pełna gorzkich wspomnień, atmosfera.

A więc jeszcze jedna ze sztuk powracających w swych reminiscencjach do czasów wielkiego wojennego przesilenia. Tytuł, że nieporównanie bardziej złożona psychologicznie i wieloznaczna od wszystkich poprzednich. Trudna w odbiorze, chwilami wręcz niezrozumiała i odstrasza nas swym koszmarem, ale jakże przy tym intrygująca samą swą formułą teatralną, jest ta nagrodzona w warszawskim konkursie debiutu dramatycznego i wprawdzone obecnie, na prawach

prapremiery, do repertuaru poznańskiego Teatru Nowego, sztuka Teresy Lubkiewicz-Urbaniowicz „Wijuny”.

Generalną zasadą, na której zbudowała autorka swą sztukę, jest jej wieloznaczność i niespójność przecinających się nawzajem wątków, występujących obok siebie elementów groteskowo-farsowych i masochistycznie przykrych, bolesnych, obsesyjnych. Widz opuszcza ten spektakl zmęczony i zamieszany, że być może nie zrozumiał wszystkich zawartych w nim emocji i myśli, a zarazem przeświadczony chybą, iż uczestniczył w czymś ważnym i niezwykle angażującym bez reszty grono wykonawców i realizatorów tego przedstawienia. Ten spektakl mieć będzie zagorzałych zwolenników, ale musi on mieć również, bo w taki właśnie prowokacyjny sposób został pomyślany, i mniej zdeklarowanych oponentów i przeciwników.

Do obowiązków piszącego te słowa, należy podobno starannie wyważenie wszelkich sądów i opinii za i przeciw oraz umiejętność rozkładania spektaklu na poszczególne jego elementy. W tym przypadku wydaje mi się to jednak niezwykle trud-

ne, a nawet niemożliwe. Ten spektakl, jak każde zresztą dzieło żywe, a więc kontrowersyjne, można albo zaakceptować w całości, albo odrzucić. Pozostając pod urokiem wielu scen i postaci, muszę się jednak otwarcie przyznać iż nie gustuję w tego typu dramaturgii i takiej jak to tu nam za proponowano poetyce teatralnej. Nie chcę też powracać do koszmarów dawno już minionych czasów. Rozdrapywać nie zagojonych ran, wnikać w psychikę, zdradźców i morderców.

Moja zadeklarowana tutaj niechęć do eksperymentów, nych treści tej sztuki i do ultrarealistycznej poetyki tego spektaklu, nie oznacza jednakże bynajmniej, abym miał pozostać głuchy na wszystkie jej walory inscenizacyjne i aktorskie. Znakomita, a przy tym jakże trudna aktorsko, rola i postać stworzył w tym przedstawieniu przede wszystkim Janusz Michałowski w wieloznacznej i nie ze wszystkim jasno tłumaczącej się do końca roli Cyranka. Szacunek budzić mogła skupiona gra Wandę Ostrowskiej obsadzonej, w obcej jej aktorskim emnion, roli babci. Interesująco skreśliła sylwetkę, młodej, rozdartej

wewnętrznie dziewczyny. Joanna Orzeszkowska. Żywo w pamięci pozostaje postać sąsiada w interpretacji Wojciecha Rajewskiego, Bartłomieja Bolesława Idziaka, oraz Mikołaj — Wiesława Komasy. Jak zawsze intryguje, emanująca z każdej jej roli siła wyrazu Halina Łabonarska. Nie sposób odmówić też dużej klasy, robocie reżyserskiej Izabelli Cywińskiej. Wydaje się jednakże, iż w przesadny już nieco sposób stara się ona obecnie dostosować swój repertuar do raz już sprawdzonych w praktyce poetyk teatralnych i stylistyk aktorskiej interpretacji postaci. Bezdyskusyjnie udana i interesująca malarsko jest też scenografia Kazimierza Wiśniaka.

W sumie otrzymaliśmy więc wartościowy artystycznie spektakl polskiej, interesującej formacji, ale jak gdyby peknętej od wewnątrz i dalekiej mimo wszystko od doskonałości sztuki współczesnej. Spektakl interesujący, ale równocześnie budzący swą brutalnością i dosłownością, opory a chwilami wręcz nawet sprzeciw. „Śmierć Tarekina” oglądałem trzykrotnie, na „Operze za trzy grosze” w Teatrze Nowym byłem dwukrotnie, na „Onych” Witkiewicza jeszcze raz się wybiore. Na „Wijuny” z całą pewnością po raz wtóry nie pójdę.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Nowy w Poznaniu: „Wijuny” Teresy Lubkiewicz-Urbaniowicz w reżyserii Izabelli Cywińskiej i scenografii Kazimierza Wiśniaka. Prapremiera 6 marca 1976 r.

Z książką na ty

Ku wnętrzu człowieka

ni prawdziwe, pewne o tyle, że już nigdy nie wróca.

Jest w tej powieści wiele prawdy o każdym z nas, ale i jest coś ze studium o marnym tropieniu własnego losu.

O ile w książkach Eugenii Siemaszkiewicz zauważyć można swoiste jakby oderwanie od życia, oglądanie go w zaważonych z góry wymiarach, o tyle Zbigniew Kubikowski, celuje w panoramizację widzenia dookolnych zjawisk. I dopiero z takiej bogatej gamy wybiera zagadnienia i problemy szczególnie go interesujące. Tak jest i w nowym tomie tego autora „Wielki układ”, składający się z trzech niezależnych opowiadań, wspólnie jednak tworzących dość harmonijną całość w rysowaniu pogmatwanych mechanizmów współczesnych układów międzyludzkich. Kubikowski, sięgając tym razem po materiał obserwacyjny głównie do środowisk inteligencji technicznej, co trzeba podkreślić, przy bardzo dobrej znajomości realiów i obyczajowości rządzącej tymi środowiskami, maluje zwarte, żywe w akcji i podbudowane darem psychologicznej wnikliwosti nader realne opowieści.

Proza to przemysłana, zwarta, mocna w psychologicznych i sytuacyjnych puentach, wieloznaczna przy tym w swych czytelniczych odnośnikach.

Nie pierwsza to książka, ukazująca tak realne, codzienne, jak psychiczne przeżycia człowieka osadzonego za kratami. Nie pierwsza, a wszakże właściwie ciągle do końca nie wiemy, jak kara więzienia wpływa na człowieka, na jego psychikę, na jego odmiany ku dobremu lub złemu. Tom zwartych tematycznie opowiadań Michała Lewandowskiego — „Pęknięcie ziemi”, przeczytałem ze szczególną uwagą.

Jest to proza wychodząca spod wprawno pióra, niebanalna, podbudowana dużą erudycją, po części na pewno biograficzna, ambicjami jednak sięgająca dalej w szańki mechanizmów przemian psychicznych w specyficznych otoczeniu przypadkowych towarzyszy więziennej doli. Lewandowski szuka dla swych myśli odpowiedniej formy, uutożsamia się niekiedy z narratorem, sięga po monolog wewnętrzny ułatwiający mu nazwanie niektórych zjawisk, swobodnie via

wspomnienia przemieszcza się w czasie, snuje szersze refleksje życiowe, odważa się na próby generalnych ocen, choć ich nie precyzuje do końca.

Marie Krüger znali przede wszystkim młodzi czytelnicy z jej ciekawie zbudowanych powieści, imponujących doskonałą znajomością psychiki młodych odbiorców. Obecnie autorka opublikowała w „Czytelniku” bardzo interesującą powieść psychologiczno-obyczajową — „Gorzkie wino”. Książka ta stanowić może dla niejednych niemałe zaskoczenie. Nie tylko dlatego, iż autorka ukazuje w niej jakże mało znane drobniomieszczańskie środowisko warszawskie na przełomie minionego i obecnego wieku, że operuje realiami w sposób naprawdę imponujący, ale również i ze względu na świetność studium psychologicznego. Jest to, ukazuje w żywej, choć dość osłabionej akcji, panoramizujące spojrzenie na ten wycinek warszawskiego świata epoki już minionej, który właściwie uchodził potąd piśarskiej uwadze, a który wpływ na kształtowanie się opinii i postaw społeczności zwłaszcza z przedmieść Warszawy. Świat rynków, bazarów, co najwyżej małych sklepików, straganów, czy nawet tylko koszy z wykładanym z nich towarami, osobiście podzielił i przedzielił, animozje, gradacje, hierarchie. I obok ta niska obyczajowa z prude-rii, i pragnienia wejścia w lepszy świat, prawdziwych kupców, ba aptekarzy, lekarzy. I obok małości myślenia, płytkości ambicji. I miłość ja ko towar, i ocena ludzi według stanu posiadania. I te aspiracje niekiedy prawdziwe, już nie pozowane.

Obraz to może zamknięty, może niepełny, ale jakże sugestywny, choć zarazem wydobytujący westchnienie ulgi, że już zamierzamy... Chociaż? Czy naprawdę? Bo może w odnowionym, uwspółcześnionym wydaniu objawiający się jeszcze tu i ówdzie?

Na zakończenie już tylko informacja, że w poszukiwanej serii „Głowy wawelskie” ukazało się wznowienie głosi-nej książki (właściwie samostnej, choć formalnie stanowiącej pierwszą część cyklu: „Czas utracony”) Stanisława Lema — „Szpital Przemienienia”.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Sopockie pamiątki na eksport

W Sopocie ma siedzibę Spółdzielnia Rękodzieła Artystycznego „Balt-Skór”. Specjalizuje się ona w produkcji skórzanej galanterii pamiątkarskiej, w dużej części przeznaczonej dla zagranicznych odbiorców. W minionym roku wykonano milion sztuk wyrobów o wartości 51 mln zł. Były to m. in. torbki, torebki, albumy, portfele, zdobione wytłoczonymi w skórę motywami regionalnymi. 65 procent produkcji dociera do odbiorców w ZSRR, Czechosłowacji, NRD, na Węgrzech, we Francji, Włoszech, Zairze, USA i — ostatnio — w Kanadzie. PAP

wspomnianym szefem szwedzkiego wywiadu wojskowego, pułkownikiem Adlercreutzem. Nawet po jego odejściu jesienią 1942 roku, Wagner nie miał trudności z nawiązaniem kontaktów z nowym szefem szwedzkiego wywiadu wojskowego.

Przygotowania Niemiec hitlerowskich do podstępnej inwazji na Szwecję, nie uszły uwadze szwedzkiego wywiadu i norweskiego ruchu oporu. Pod koniec 1942 roku naczelny dowódca wojsk szwedzkich, generał Thörnell, zażądał od swego rządu albo polepszenia stosunków z Berlinem, albo wzmocnienia gotowości bojowej własnej armii. Sam generał Thörnell bardzo pesymistycznie oceniał jednak możliwości obronne armii szwedzkiej, podkreślając szczególnie brak dywizji pancernych i silnych jednostek zmotoryzowanych. Widział także słabości szwedzkiego lotnictwa wojskowego.

W czerwcu 1943 roku norwesci ruch oporu doniósł o pełnej gotowości hitlerowców do inwazji na Szwecję. Kto wie, czy neutralna Szwecja nie stałaby się kolejnym państwem okupowanym przez hitlerow-

skie Niemcy, gdyby nie 2 ważne wydarzenia na europejskiej scenie wojennej.

W lecie 1943 roku armie hitlerowskie poniosły dotkliwe straty na froncie wschodnim, przechodząc do defensywy. We Włoszech południowych wylądowała armia zachodnich aliantów. Hitler, obawiając się desantu wojsk alianckich we Francji, odwołał rozkaz natarcia na Szwecję. 25 dywizja pancerna generała Schella przeniosła się do Francji, a jesienią przerzucono jednostki piechoty zmotoryzowanej na Bałkany.

Szala zwycięstwa na frontach II wojny światowej wyraźnie przechyliła się na korzyść koalicji antyhitlerowskiej. Jednocześnie Szwecja wzmocniła tak dalece swe siły zbrojne, że na początku sierpnia 1943 roku powołano pod broń około 300 000 żołnierzy. Zmieniła się także taktyka władz szwedzkich wobec rządu III Rzeszy. 29 lipca tegoż roku wręczono w Berlinie notę, w której zażądano zmniejszenia tranzytu wojsk hitlerowskich i zaopatrzenia przez terytorium Szwecji.

RUDOLF HOFFMAN

Węgrzy zawsze przyjaźni

W związku z serialem filmowym „Trzecia granica” chcę, jako naoczny świadek, opowiedzieć o naszych „Bratankach — Węgrach”.

Kiedy hitlerowskie Niemcy zmusiły Węgrów, by kierowali swe wojska na front wschodni, transporty żołnierzy w dużej części jechały m. in. przez Muszynę. (Całą okupację przeżywałem w tamtym rejonie). Węgierscy żołnierze na dworcach wołali Polaków i dawali kobietom chleb, cukier, konserwy, a mężczyznom liście tytoniu i papierosy. Gdy postój w Muszynie trwał dłużej, wystawiano kocioł ze strawą, którą rozdawano każdemu, kto tylko po nią przyszedł.

Datę nie pamiętam, ale jesienią 1943 r. duży transport z wojskiem węgierskim zatrzymał się na bocznicę w Nowym Sączu. Żołnierze pełne kołty jedzenia ustawili na kolejowych rampach i zaczęli rozdawać ludziom pożywienie. Na to nadziedzili niemieccy strażnicy kolejowi z psem. Poszczuli psa na ludzi i sam bit pałką oraz rozpylił kobiety i dzieci. W pewnym momencie żołnierze węgierscy ostro zareagowali z bronią w ręku, gdyż strażnikowi przyszli z pomocą funkcjonariusze z placówki Bahnschutz i z gestapo. Po tym zdarzeniu dostęp do stacji towarowej ogrodzono drutem kolczastym i więcej transporty Węgrów w Nowym Sączu się nie zatrzymywały. Pragnę jeszcze zaznaczyć, że od początku przejazdów żołnierzy węgierskich przez stację celną w Muszynie, prawie z każdego transportu dochodziły dźwięki naszego hymnu, granego na harmoniach, harmonijkach, trąbkach a nawet i na skrzypcach.

Opowiadam o tym przy każdej okazji, bo to piękna i prawdziwa historia z lat wojennych. — Węgrzy zawsze byli i są nam prawdziwymi przyjaciółmi. (940)

ANDRZEJ NIEDZIELSKI
Mosina

Czym skorupka...

W moim rodzinnym domu szamowało się każdy grosz i każdy kawałek chleba. Nie tylko w przenośni, ale do słowności, bo się u nas nie przelewało. Sama staram się wychowywać w tym samym duchu gospodarności i oszczędności mojej, dorastającej już obecnej dzieci. Niestety, mimo pouczeń, częstych wspomnień o tych czasach, kiedy nie wszyscy ludzie w naszym kraju mieli jedzenia pod dostatkiem, zadowalających rezultatów zanotować nie mogę.

Krótko mówiąc, w domu oszczędzamy oboje z mężem, a dzieci tylko wtedy, gdy im się o tym przypomniało, że na talerz należy nakładać nie więcej, aniżeli się zje. Albo, że sypanie do herbaty trzech łyżeczek cukru jest nieczym nieuzasadnioną rozrzutnością, jeżeli na dnie szklanki pozostaje potem nie rozpuszczony cukier. Można by jeszcze mówić o nie dojedzonych jabłkach, wyrzucanych z zeszytów kartkach, chociaż obok leży brulion itp.

Znajdujemy się w niezłych warunkach materialnych, ale staramy się, oboje z mężem, nie pohańczać rozrzutnością. Uważamy bowiem, iż oszczędzanie powinno się stać nawykem każdego dziecka i młodzieży, jeśli w przyszłości mają oni rozsądnie gospodarzyć nie tylko w swych własnych domach, ale również w zakładach pracy i w życiu społecznym, a zatem decydować o ekonomice całego kraju.

Martwi nas jednak, że jakoś młodzież (bo to, co napisałam, dostrzegam również u koleżanek i kolegów moich dzieci) nie chce rozumieć naszych intencji. Na zwracanie uwagi słyszymy, że „na szczęście teraz są inne czasy”, że to małosłowność, albo nawet, że takie „szparowanie jest cechą drobniomieszczaństwa”.

Napiszcie coś na ten temat. Autorytet słowa drukowanego waży czasem więcej, niż „domowe pogawarki”. (991)

A. R.
Kostrzyn

Wypadki

na przejściach

Niedawno u zbiegu ul. Grunwaldzkiej i Grochowskiej (Poznań) na torowisku tramwajowym na przejściu dla pieszych pod kołami tramwaju śmierć poniosła kobieta. Nie jest to odosobniony wypadek. Wiele już osób doznało kalectwa lub znalazło śmierć w tym miejscu. Niezbyt szeroka jezdnia o dużym natężeniu ruchu, dwa przystanki tramwajowe usytuowane blisko siebie, stwarzają duże zagrożenie dla pieszych, zdążających do tramwajów, bądź pragnących przejść ulicę.

Bardzo przydatna w tym miejscu byłaby sygnalizacja świetlna, lub barierki, zabezpieczające przejścia. Należałoby też wreszcie wyraźnie ustalić, jakie prawa ma pieszy na pasach i w jaki sposób ma je respektować kierowca i motornicz. Zbyt dużo w ostatnim czasie ludzi ginie albo ulega wypadkom właśnie na przejściach dla pieszych. (963)

M. RAKOWSKA
Poznań

Przyczyny spadku na wadze

Z notatki „Choroba transportowa zwierząt — Leki zmniejszają straty” („Głos” z 13. I) wynika, że transportowemu na odległość „byk opas” traci na wadze w wyniku stresów około 25 kg., a nawet więcej. Straty te można wydatnie zmniejszyć przez podawanie zwierzętom leków uspokajających. Tyle artykuł, trzeba też jednak pamiętać, że zwierzę stojąc miesiącami w oborze, przywiązano się do tego miejsca i niekiedy do karmiciela, jeśli jest dobry i wyrozumiały (bo bywają i tacy), a tu obcy ludzie siłą go wyprowadzają, krzyczą, biją dotkliwie. Stworzenie się wyrwy, chce wracać do obory, lęka się tych oprawców i to powoduje gwałtowny spadek jego wagi. Służba agrotechniczna oraz kierownictwo rzeźni powinny zwracać uwagę, na niewłaściwe obchodzenie się ze zwierzętami, jako na główne źródło strat na wadze. Ponadto: czy to mięso pod skórą na skutek bicia nie może być zakażone? Czy taki towar może mieć wartość i klasy? Jeśli lekarz weterynarii (tam już na miejscu) spostrzeższy ślady bicia zwierzęcia, zająłby się taką sztuką i dochodził ukerania winnych okrucieństwa wówczas ubytki nie byłyby tak duże. (255)

HELENA KOSOWICZ
Dolsk

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrzynka pocztowa 1074 60-829 Poznań.

Bundesrat ratyfikował porozumienia z Polską

Dokończenie ze str. 1

iz między siłami politycznymi reprezentowanymi w Bundes-racie nie ma żadnych różnic zdań co do tego, że w polityce zagranicznej RFN stosunki z Polską zajmują centralne miejsce. Wskazał też na ogromną odpowiedzialność społeczeństw obu krajów, które nie zapominając o przeszłości, muszą jednak skoncentrować swe wysiłki na wspólnej budowie lepszej przyszłości.

Przedłożony Izbie pakiet po rozumieniu jest bardzo istotnym wkładem do tego procesu. Minister Genscher wskazał, że nie tylko kraje socjalistyczne, ale również zachodni sojusznicy RFN dostrzegają historyczne znaczenie porozumień z Polską i ich aktualną wartość. Zakończył on przemówienie apelem do członków Izby o jednogłośnie poparcie porozumień.

Stanowisko krajów rządowych przez CDU/CSU przedstawił premier Badenii-Wirtembergii, Hans Filbinger. Uznał on wyjaśnienie złożone przez ministra Genschera w toku procesu ratyfikacyjnego za zadowalające opozycję i umożliwiające jej jednogłośnie zaakceptację porozumień.

Argumentację pozostałych krajów przedstawił prezydent senatu Bremy, Hans Koschnick (SPD), który szczególnie silnie zaakcentował moralne aspekty porozumień, wyrażając nadzieję, że otworzą one nowy rozdział we wzajemnych stosunkach. Koschnick wyraził ubolewanie, iż całkiem niepotrzebnie do dialogu normalizacyjnego zakradły się nacjonalistyczne zgryzoty.

Następnie zabrał głos kanclerz Helmut Schmidt. Stwierdził, że jest nadzwyczaj szczęśliwy, iż Izba zamierza jednogłośnie aprobować porozumienia. Swe zadowolenie uzasadnił przesłankami ludzkimi, moralnymi oraz względami międzynarodowymi i wewnętrznymi politycznymi. Podkreślił, że uniknie się w ten sposób bardzo poważnych dla RFN szkód politycznych na arenie między narodowej. W historii Bundesratu nie było jeszcze wypadku, by zablokowano porozumienie międzynarodowe. Rząd nigdy nie wątpił, że porozumienia z Polską są jasne i jednoznaczne.

★

Zakończenie w parlamencie RFN procesu ratyfikacji porozumień polsko-zachodniemieckich, uzgodnionych w Helsinkach przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gier-

ka i kanclerza RFN Helmuta Schmidta, jest niewątpliwie uwiekowieniem pewnego etapu w procesie normalizacji stosunków między obu państwami. Opozycja chrześcijańsko-demokratyczna, która uporczywie sprzeciwiała się ratyfikacji porozumień musiała w ostatniej chwili zmienić zdanie i pogodzić się z realiami zarówno w sytuacji wewnętrznej RFN, jak też sytuacji między narodowej w Europie. W obliczu zbliżających się wyborów opozycja nie mogła dopuścić do sytuacji, w której spadłoby na nią odium za odrzucenie porozumień.

Nie jest również tajemnicą, że w toku burzliwego procesu ratyfikacyjnego opinia publiczna i koła polityczne m.in. Francji, Stanów Zjednoczonych, a także Szwecji dały do zrozumienia, iż są przychylnie nastawione do porozumień między RFN a Polską, a tym samym kontynuowania procesu odprężenia w Europie.

Dyskusje polityczne w RFN wykazały również, iż opozycja nie jest bynajmniej monolitem, że obok sił skrajnie prawicowych skupionych wokół bawarskiej Unii Chrześcijańsko-Społecznej i jej przywódcy Franza Josefa Straussa, są również politycy myślący w sposób bardziej realistyczny wychodzący poza wąską nacjonalistyczną pogląd.

Ratyfikacja porozumień polsko-zachodniemieckich jest niewątpliwie sukcesem konsekwentnej, zmierzającej do zapewnienia pokoju i odprężenia na naszym kontynencie polskiej polityki zagranicznej. Jest ona również sukcesem rządzącej w RFN koalicji socjal-demokratyczno-liberalnej i osobiste kanclerza Schmidta oraz ministra Genschera. Dołączyli oni niemało wysiłków, by przezwyciężyć przeszkody, jakie przeciwnicy porozumień wnosili na drodze dalszej normalizacji stosunków między obu naszymi krajami. (PAP)

Od 15 do 20 marca

„Tydzień młodego wyborcy”

21 marca po raz pierwszy do urn wyborczych pójdzie około 2 mln. młodych ludzi. Z myślą o nich ruch młodzieżowy organizuje w okresie od 15 do 20 marca „Tydzień młodego wyborcy” na który złoży się cykl imprez i spotkań poświęconych szerokiemu spopularyzowaniu problematyki wyborczej i treści zawartych w deklaracji FJN.

W programie „Tygodnia” przewidziano m.in. przygotowywane wspólnie z urzędami gminnymi i miejskimi uroczyste wręczenie dowodów osobistych połączone z prelekcjami na temat praw i obowiązków obywatelskich. W tym okresie odbędzie się też szczególnie wiele spotkań młodzieży z kandydatami na posłów do Sejmu PRL i radnych do wojewódzkich rad narodowych.

W wielu klubach młodzieżowych, bibliotekach, domach kultury i zakładach przemysłowych powstają punkty informacyjne dla młodych wyborców. Mogą oni tam uzyskać szczegółowe informacje o zasadach ordynacji wyborczej, funkcjonowaniu demokracji socjalistycznej, zadań ogniw administracji terenowej.

W niektórych regionach kraju — między innymi w woj. tarnobrzeskim i częstochowskim — młodzież z różnych środowisk postanowiła wyrazić swoje poparcie dla programu FJN, organizując różnorodne czynności społeczne.

Bezpośrednio po ogłoszeniu wyniku wyborów rady wojewódzkie FSZMP przystąpią do zorganizowania zespołów mło-

dych radnych. Praca w zespołach umożliwi młodym radnym szerokie podjęcie problemów młodzieży, tworzenia jej nowych możliwości udziału w życiu regionów i miast, które zamieszkuje, rozwiązywania jej problemów społecznych i bytowych, organizacji masowych imprez turystycznych i sportowych. (PAP)

Groźba rodezyjskiej agresji

Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy apel Mozambiku

W czwartek rząd mozambiński zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa, by zebrała się w najbliższy wtorek w celu rozważenia następstw wprowadzenia w życie przez Mozambik decyzji ONZ w sprawie sankcji gospodarczych przeciwko Rodezji. Rząd prezydenta Machela wyzywa ponadto Radę Bezpieczeństwa, by przedsięwzięła wszelkie niezbędne posunięcia w celu zabezpieczenia tego młodego państwa przed agresją rasistowskiej Rodezji. (PAP)

„Mały Lotek” płaci

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z dnia 10. III. 1976 r. stwierdzono:
Losowanie I: 7 rozw. z 5 traf. — wygr. po około 134.000 zł; 1.198 rozw. z 4 traf. — wygr. po 1.176 zł i 38.742 rozw. z 3 traf. — wygr. po 60 zł.
Losowanie II: 3 rozw. z 5 traf. — wygr. po około 316.000 zł; 941 rozw. z 4 traf. — wygrane po 1.513 zł i 27.617 rozw. z 3 traf. — wygr. po 85 zł.

W „ŻYCIU GOSPODARCZYM” — Bronisław Fick pisze o proporcjach plac, przedstawiając tę kwestię na podstawie stanu z 1973 roku. Autor dochodzi do wniosku, iż niezbędne jest opracowanie „docelowego” modelu międzyzawodowych proporcji plac, pożądanego z punktu widzenia potrzeb polityki zatrudnienia oraz znalezienie metody wprowadzenia tego modelu w życie.

W „POLITYCE” — Andrzej Mozłowski rozpatruje różne nie rozwiązywane problemy naszej gastronomii. Wyraża m.in. pogląd, iż innego niż dotychczas potraktowania wymaga sprzedaż alkoholu w restauracjach. W tej sprawie bowiem, wskutek różnic cen detalicznych i gastronomicznych, nie ści się lwia część nadużyć zarówno na niekorzyść konsumenta jak i przedsiębiorstwa. Wyjściem — według autora — jest zrównanie cen alkoholu sprzedawanego w restauracjach i barach z poziomem cen detalicznych, przy czym uszczegółowienie budżetowy należałoby wówczas wyrównać podniesieniem cen alkoholu w sprzedaży detalicznej.

Inicjatywą i rzetelną pracą

Dokończenie ze str. 1

Kiszczurno — dyrektor Państwowej Stadniny Koni w Iwnie, Jan Jurga — rolnik indywidualny ze wsi Donatowo.

Dyskutanci mówili o dorobku i osiągnięciach swoich gospodarstw społecznych i indywidualnych, przede wszystkim jednak o możliwościach zwiększenia rezultatów produkcji roślinnej i zwierzęcej. Przedstawiali konkretne możliwości rozbudowy gospodarstw oraz produkcyjnego wykorzystania nowych hektarów ziemi. Coraz oczywista staje się prawda, że dla zapewnienia własnej bazy paszowej konieczne jest uzyskiwanie dwóch plonów w ciągu roku. Postulat ten przedstawiciele poznańskiego rolnictwa zabierający głos w dyskusji uznali za realny. Większość wystąpień miała charakter konkretnych zobowiązań składanych wobec kierownictwa partyjnego i państwowego kraju. Przedstawiciele młodzieży zapewniła najwyższe władze, że młodzi rolnicy pierwsi wprowadzać będą nowoczesne metody gospodarowania, m.in. specjalizację gospodarstw zapewniającą zwiększone rezultaty na polu i w hodowli. Przedstawiciel poznańskiego przemysłu maszynowego mówił o konkretnej pomocy załóg robotniczych dla ludzi rolniczego trud. — Taka jest nasza odpowiedź na apel partii o współudział w realizacji programu wyżywienia narodu uchwalonego przez XV Plenum KC PZPR — stwierdził.

Witany burzliwymi oklaskami, zabrał następnie głos — Edward Gierek.

Podczas spotkania, przedstawiciele poszczególnych gałęzi poznańskiego rolnictwa oraz zakładów przemysłowych zapożyczających je w maszyny i środki transportowe, złożyli meldunki mówiące o dokonaniach i konkretnych zamierzeniach. W imieniu hodowców i naukowców meldunek o stanie produkcji owczarskiej w województwie złożyli przedstawiciele Akademii Rolniczej. Pracownicy zespołu Poznańskiej Hodowli Roślin zameldowali o pracach nad wyhodowaniem nowych wysokoplennych odmian ziół. Kolejne meldunki informowały o podjęciu zwiększonej produkcji budowlano-montażowej, o dostarczeniu dodatkowych samochodów „Tarpan” dla rolnictwa, o zwiększeniu wydajności plonów i hodowli w RSP Buszewko-Dębina. Meldunek o zrealizowaniu czynów produkcyjnych i społecznych wartości 17 mln zł złożyli także przedstawiciele społeczeństwa miasta i gminy Pniewy.

Przewodniczący WK FJN w Poznaniu — Franciszek Szczerba złożył meldunek o wykonaniu przez mieszkańców województwa poznańskiego dla uczczenia VII Zjazdu partii czynów społecznych wartości 417 mln zł (126 proc. planowanej wartości). W roku 1976 mieszkańcy miast i wsi po-

znańskich zainicjowali nowe czynne społeczne wartości ponad 425 mln zł.

Z kolei Czesław Pińczak, rolnik ze wsi Zamysłowo, odczytał apel rolników zgromadzonych w sali do wszystkich ludzi pracujących w rolnictwie województwa poznańskiego.

(Tekst apelu drukujemy na str. 7).

Kończąc uroczyste spotkanie ludzi rolniczego trud z kierownictwem partii i rządu, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jerzy Zasada stwierdził m.in.: „Cały nasz kraj uczestniczy w realizacji uchwały lōnego przez partię programu wyżywienia narodu. Jest w tym wielkim tworzeniu ofiarny trud robotników Płocka i Ursusa, Chorzowa i Puław, jest twórczy wysiłek robotników Wielkopolski, Opolszczyzny, Bydgoskiego, Wrocławskiego i innych regionów. Wszyscy ludzie rolniczego trud w Poznańskim widzą w tym wielkim dziele także swoje miejsce. Odpowiada ono naszym tradycjom, możliwościom i ambicjom.

Spotkanie zakończyło odpisanie hymnu państwowego. (km)

MUZYKA

Koncert, jakich mało

Srodowy wieczór muzyki kameralnej pozostanie dla melomanów niezapomnianym przeżyciem. Należało się zresztą tego spodziewać. Państwowy Kwartet im. Beethovena to jeden z najdoskonalszych europejskich zespołów instrumentalnych. Już dawno nie pamiętam równie rających i szczerych owacji w uroczej, lecz małej Sali Malinowej Pałacu Działyńskich. Sądę, że przy pewnej inicjatywie mogła to być bez ryzyka okazja do pokazania w końcu światowego rarytasu, znacznie szerszego gronu odbiorców w Auli UAM.

Skrótnie wydrukowany program informuje, że Kwartet powstał w 1923 roku i że jest pierwszym wykonawcą wszystkich kwartetów Dymitra Szostakowicza, przy czym dwa swoje utwory kompozytor poświęcił zespołowi, a XII Kwartet — I skrzypkowy Dymitrowi Cyganowowi. Warto tu jednak wyjaśnić, że już tylko Cyganow, znakomity skrzypek i pedagog, wchodził w skład zespołu wykonującego w 1938 roku I Kwartet (i to tuż po premierowej interpretacji Kwartetu im. Głazunowa). Związki wielkiego Szostakowicza z członkami Kwartetu im. Beethovena z czasem stały się tak silne, iż kompozytor w 1944 r. odmówił pierwszego wykonania swego Tria fortepianowego Dawidowi Ojstrachowi, Światosławowi Knuśzewskiemu i Lwowi Oborinowi, by umożliwić premierę m.in. Cyganowowi. Świetnemu altowiolistce Fiodorowi Drużynowowi — Szostakowicz dedykował swe ostatnie dzieło — Sonatę na altówkę, prosząc jednocześnie o dokonanie przez wykonawcę korekty tekstu muzycznego. Szostakowicz przeżywał już wówczas w szpitalu, a niedługo później świat na zawsze zegnał jednego z największych twórców XX wieku.

W wykonaniu radzieckich muzyków usłyszeliśmy XV — ostatni Kwartet Dymitra Szostakowicza. Sześcioczęściowe dzieło (tu znów błąd w programie) be-

przebywający w Poznaniu przywódcy partii i rządu odwiedzili Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, gdzie spotkali się z gronem poznańskich historyków — twórców monumetalnego dzieła „Dzieje Polski”. Książka jest efektem pracy uczonych środowiska poznańskiego, pod redakcją prof. dr. Jerzego Topolskiego. Egzemplarze tego dzieła wręcono Edwardowi Gierkowi, Piotrowi Jaroszewiczowi i Edwardowi Babiuchowi.

Edward Gierek serdecznie pogratulował autorom pracy, dziękując jednocześnie za ich trud, uwieczony wielkim sukcesem edytorskim.

W hallu uniwersytetu przywódcy partii i rządu złożyli wiązanki kwiatów pod tablicą upamiętniającą nazwiska pomordowanych pracowników poznańskiej uczelni w czasie hitlerowskiej okupacji.

Spotkanie poprzedziła krótka wizyta na wystawie sprzętu rolniczego i samochodów dla wsi „Tarpan” urządzona przed Pałacem Kultury.

dące jakby żalobnym lamentem przypomina w swej krystalicznej strukturze mało znaną u nas „Suitę do wierszy Michała Anioła” na bas i fortepian (1974 r.). Ten sam rodzaj wyobraźni i humanistyczna refleksja zabarwiona nutą optymizmu. Elegijny w charakterze XV Kwartet kończy po marszu żalobnym jasno brzmiący Epilog. To tak jak w Suicie — po części zatytułowanej „Śmierć” pojawia się finał — zaskakująca pogodna „Nieśmiertelność”. Chyba dawno w naszych salach koncertowych nie doznaliśmy podobnej uczy estetycznej. Zrozumiałe znaczenie miała tu również gra zespołu genialnie brzmiącego jak jeden zamknięty organizm. Monolit brzmienia porażał od pierwszych akordów rozpoczynającego koncert Kwartetu f-moll op. 95 Ludwika van Beethovena. Aż trudno uwierzyć, że jakiego stopnia można ukształtować dyscyplinę i kulturę interpretacji jednocześnie bez ograniczenia artystycznego indywidualizmu poszczególnych muzyków. Beethoven urzekał swą głębią muzycznych dialogów przekazywanych elastycznie od subtelnej liryzmu do wręcz drapieżnych kaskad.

Zaskakująca okazała się interpretacja Kwartetu C-dur KV 465 Wolfganga Amadeusza Mozarta. Klasyczne dzieło dedykowane niegdyś Haydnowi (1784—5) wyraża, szczególnie w I części ujawnia wpływ Beethovena. Wydaje mi się jednak, że na koncepcji wykonawczej tegoż finałowego i jeszcze w stylu „galant” dzieła zaważyła nie tylko osobowość twórcy IX Symfonii, ale i spuścizna rosyjskich romantyków.

Państwowy Kwartet im. Beethovena pożegnał poznańską publiczność fragmentem I Kwartetu smyczkowego Piotra Czajkowskiego — istnym muzycznym klejnotem wyzarywanym z precyzją najlepszych mistrzów.

ZASTĘPCA

byłyby rekonstrukcje takich wielkich dzieł, jak Zamek Królewski w Warszawie. Z drugiej strony — społeczeństwo jest coraz zamożniejsze, zapotrzebowanie na wyroby rzemieślników — artystów będzie wzrastało.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Bożena Mrozik pisze o wielkiej siłce małych śpiewaków czyli o Poznańskim Chórze Chłopców Jerzego Kurczewskiego, zaliczanym przez fachowców do światowej czołówki zespołów dziecięcych.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — w cyklu prezentacji wyższych szkół oficerskich Wiesław Babiński przedstawia poznańską Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego.

W „ARGUMENTACH” — prof. dr. Włodzisław Michalkiewicz i dr. Marian Obara wypowiadają się na zakończenie dyskusji o wrażliwości moralnej i o sadzie etycznym w praktyce lekarskiej i farmaceutycznej. Poprzednio w tej samej dyskusji wypowiedzieli się m.in. profesorowie Maciej Gembicki i Olech Szczepski.

LEKTOR



W „PERSPEKTYWACH” — Adam Hollanek publikuje rozmowę z dr. med. Krystyną Jordan, adiunktem I Kliniki Ginekologicznej i Położniczej Akademii Medycznej w Warszawie. Podstawowy wniosek tej publikacji brzmi: mimo coraz większego rozpowszechniania się metod antykoncepcyjnych przyrost naturalny się zwiększa, gdyż dzieci ma się po prostu wtedy, gdy są one najbardziej potrzebne i pożądane.

W „WALCE MŁODYCH” — Tomasz Persidok w publikacji „Społecznicy od wielkiego dzwonu” polemizuje z postawami części społeczeństwa, wśród tego ludzi młodych, którzy wygodnie ustawiają się w roli konsumentów i komentatorów czynów i zjawisk,

które z natury rzeczy ich właśnie dotyczą.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — reżyser nagrodzonego w plebiscycie tego czasopisma spektaklu teatralnego „Nora” Ibsena — Maciej Englert wyraża pogląd, iż w teatrze podstawowym tworzywem jest aktor, a nie środki techniczne. Nie ma w teatrze bardziej predysponowanej osoby do przekazu idei spektaklu niż aktor.

W „TYGODNIU” — Jan Korzeniowski w publikacji „Za późno na alarm” pisze o zanikającym, a także jeszcze teraz i w przyszłości potrzebnym rzemiośle artystycznym. Przeciwny wiek rzemieślnika-artysty wynosi obecnie około 35 lat, a przecież gdyby nie ci artyści, to prawie niemożliwe

Jeszcze o zmianach w polskiej przywózowej taryfie celnej

Od 1 marca obowiązują w Polsce nowe przepisy celne, wprowadzające w szczególno-

Giełdy wiosenne w Poznaniu

W niedzielę pierwsze transakcje

W pawilonach MTP dobiega końca prace związane z przygotowaniami ekspozycji towarów na ogólnokrajowe giełdy wiosenne (14—19 bm.). Wyodróżnia się estetyczną — bez zbędnych elementów graficzno-plastycznych — i przejrzystą oprawę. Zapewnić ona ma dogodne warunki pracy handlowcom.

Zjednoczenia oraz zakłady i przedsiębiorstwa produkcyjne, które uczestniczyć będą w tegorocznych giełdach, zaprezentują wyłącznie towary oferowane do kontraktacji. Każdy wzór posiadać będzie stosowną informację, uwzględniającą m.in. nazwę, wielkość ofert i cenę.

Giełdy wiosenne w Poznaniu mają charakter czysto handlowy, robowy — stąd też odbędzie się bez udziału publiczności.

Tegoroczna oferta obejmie również nadzwyczajnie towarów przemysłowych i handlowych, przygotowanych też giełdy uzupełniające.

Zakupów na bieżący rok dokonają w Poznaniu handlowcy ze wszystkich województw zjednoczeń i central oraz „Snolem”, CRS i „Polmożbytu”. (pki)

SPORT-SPORT

XXX Memoriał im. Bronisława Szwarca

Po raz trzydziesty odbędzie się w niedzielę, 14 marca br. o godz. 11 w Poznaniu bieg przełajowy o Memoriał Bronisława Szwarca. Ich miejscem będzie boisko Warty przy ul. Maratońskiej.

Bronisław Szwarz był czołowym wielkopolskim lekkoatletą w okresie przedwojennym. Urodzony w r. 1905 już od wczesnej młodości uprawiał różne dyscypliny sportu. Początkowo pasjonował się głównie piłąk nożną. Po I wojnie przez kilka lat był nawet prawoskrzydłowym w rezerwowej drużynie potężnej wówczas Warty.

Ale w r. 1923 debiutując w tzw. biegu okrężnym zajął piąte miejsce. To przesądziło o późniejszym związaniu się na stałe z lekkoatletyką. Startował głównie na średnich dystansach, zwyciężając w licznych zawodach i bijąc wielokrotnie rekordy okręgu. Po zakończeniu kariery zawodniczej w r. 1929 był aktywnym i cenionym działaczem sportu w m. im. prezesem POZLA. W grudniu 1940 r. został aresztowany przez hitlerowców za pracę w organizacji konspiracyjnej i osadzony w Forcie VII, zaś 23 maja 1942 zgilotnowano go w więzieniu we Wrocławiu. Do ostatnich chwil swego życia zachowywał się z wielką godnością, dając świadectwo wielkiego umiłowania Ojczyzny.

Jego pamięć czci się dzisiaj właśnie poprzez coroczne biegi przełajowe (od r. 1945), a także medal im. Bronisława Szwarca. Medal taki przyznaje polska AWF studentom wycieczkom za wybitne osiągnięcia w sportach indywidualnych i zespołowych.

Podobnie jak w latach po przednich organizatorzy —

mimo nie najlepszej pogody — spodziewają się w niedzielę liczego uczestnictwa biegaczy i biegaczy nie tylko z Wielkopolski. Program zawodów obejmuje 7 konkurencji: młodziecki wystartują na dystansie 1000 m, juniorki — 1500 m, starsze juniorki i seniorki — 2000 m, młodziecy — 1500 m, juniorzy 2500 m, starsi juniorzy — 4000 m i seniorzy na 6000 metrów. (ad)

x dalekopisem

Pierwszą konkurencją Memoriału B. Czecha i H. Marusarzówny — bieg na dystansie 10 km wygrała reprezentantka NRD, wicemistrzyni świata Barbara Petzold, przed reprezentantką Czechosłowacji, również wicemistrzynią świata Blanka Pauli. Pierwsza Polka Anna Pawlusiak uplasowała się na piątej pozycji.

Bieg na 15 km w Memoriale B. Czecha i H. Marusarzówny wygrał Czechosłowak Frantisek Simon przed swym rodakiem Janem Fajstavrem.

Najlepszy Polak, Józef Łuszczek zajął 5 miejsce.

W pierwszym ćwierćfinałowym meczu piłkarskich młodzieżowych mistrzostw Europy, Węgry wygrały w Budapeszcie z Anglią 3:0 (1:0).

W pierwszym półfinałowym meczu PZP koszykarze Realu Madryt pokonali francuski ASVEL Villeurbanne 113:77 (50:40). Hiszpanie mają duże szanse awansu do finału, który odbędzie się 1 kwietnia w Genewie.

W Addis Abebie w meczach finału Pucharu Afryki piłkarze Maroka pokonali Nigerię 2:1, a Gwinea wygrała z Egiptem 4:2.

Młodzi żużlowcy na stażu w Anglii

W ostatnich dwóch latach wyraźnie nie widło się polskim żużlowcom w najważniejszych imprezach. Nowe władze sportu żużlowego z Z. Flasińskim na czele dokonały wielu zmian natury organizacyjnej i szkoleniowej mających na celu szybkie zażegnanie kryzysu. Polska będzie bowiem 5 września w Chorzwie organizatorem najważniejszej imprezy roku 1976 — XXXI finału Indywidualnych Mistrzostw Świata.

Powiększono I ligę żużlową do 10 zespołów, zreorganizowano system rozgrywek o Złoty i Srebrny Kaek, czyniąc je atrakcyjniejszym. Kadra narodowa w kwietniu w Anglii i w czerwcu w Szwecji spotka się ze światową czołową.

Lekkoatletyka

Dwie imprezy w Wałcu

Kilkusetniowy mróz i padający śnieg towarzyszyli uczestnikom biegów przełajowych w Wałcu. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, na starcie stanęło 95 zawodników i 114 zawodniczek reprezentujących 14 ośrodków województwa pilskiego. Zabrakło przedstawicieli Rogoźna, Czarnkowa i Wągrowca.

Sukces zanotowali biegacze z Krajenki odnosząc 4 zwycięstwa indywidualne i 2 zespołowe. Drużynowo w kategorii młodzików wygrał SKS Jastrowie, a wśród juniorów MKS Gwardia Piła.

Oto zwycięzcy: 1000 m młodzików — B. Malik (SP Krajenka); 1500 m młodzików L. Potentas (SKS Jastrowie); 2000 m juniorek młodszych T. Grabiniak (Zasadnicza Szkoła Mechanizacji Rolnictwa Jastrowie); 2000 juniorek starszych R. Pyrr (Krajenka); 1500 m młodzików A. Mikicki (SP Krajenka); 2000 m młodzików W. Gniezdziński (Jastrowie); 3000 m juniorów młodszych L. Seredyn (Krajenka); 6000 m juniorów starszych J. Kowalczyk (Orzeł Wałcz).

Wcześniej w Wałcu odbyły się I halowe mistrzostwa pilskiego w lekkiej atletyce młodzików. Na 10 rozegranych konkurencji, aż 6 zwycięstw odnieśli reprezentanci gospodarzy. A oto zwycięzcy: 21 m ppi. — M. Kaczmarek (SP 1 Wałcz); 25 m A. Jankowski (SP 1 Wałcz); skok wzwyż E. Goraca (SP 1 Wałcz); skok w dal — E. Kuśmierska (Gwardia Piła). Wśród chłopców pierwsze miejsca zajęli: 25 m J. Janowicz (SP 1 Wałcz); 25 m ppi. M. Nieroba (SP 1 Wałcz); trójskok i skok w dal D. Bieliński (SP 1 Jastrowie); skok wzwyż M. Wilczyński (SP 1 Wronki); skok o tyczce J. Mędrzycki (SP 1 Wałcz). (usz)

Z myślą o Moskwie

W Wydziale KFIT Urzędu Wojewódzkiego w Pile odbyło się spotkanie z udziałem przedstawicieli Centralnego Ośrodka Sportowego w Wałcu, miejscowych władz wojewódzkich sportowych i Szkolnego Związku Sportowego. W małej wybitnie rozbudowanej charakter naradzie wzięli udział Teodor Kocera, znakomity przed laty polski wioślarz, dziś szkoleniowiec. Omawiane były sprawy rozpoczęcia specjalistycznego szkolenia około 20-osobowej grupy wioślarzy, z których mają być wyłonione uczestnicy Olimpiady w Moskwie. Po dokładnej selekcji w ramach doboru 15-16-letnich kandydatów do przyszłej klasy wioślarzy, która ma powstać w Wałcu, rozpocznie się długi cykl szkoleniowy. Jeśli marzą się olimpijskie sukcesy, pracę trzeba zacząć odpowiednio wcześniej i z właściwie dobranym materiałem ludzkim — taki cel przyswieca tej inicjatywie. (usz)

MARZEC	Bożeny Krystyny
13	Leona Matyldy
Sobota	
14	
Niedziela	Stożce: 5.59—17.41

TEATR

POZNAN
OPERA — sob. g. 19 „Carmen”, niedz. g. 18 „Baron cygański” (przedst. zamknięte).
MUZYCZNY — sob. g. 15 — przedst. zamknięte, sob. i niedz. g. 19 „Ręka sere”.
POLSKI — sob. i niedz. g. 16, 19 „Noc listopadowa” (Teatr Stary z Krakowa).
NOWY — sob. i niedz. g. 19 „Awantura w Chiołgry”.
LALKI i AKTORA — sob. i niedz. g. 17 „Tygrysek”.

KALISZ
TEATR im. W. BOGUSŁAWSKIEGO — sob. „W małym domu”, niedz. „Papierowy kochanek” i „Romulus Wielki”.
GNIEMO
TEATR im. A. FREDRY — sob. i niedz. „Śluby pańskie”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA
CHODZIEŻ Ceramika: niedz. „Niewygodny kochanek” i „Poszukiwany, poszukiwana”; Notec: „Noc i dzień” cz. I i II.
CZARNKÓW: „Czerwone i białe”.
GNIEMO Lech: „Zagłada Japonii”; Polonia: „Dulscy” i „Mniejszy szuka dużego”.
GOSTYN: „Zaklęte rewiry”.
GORA: „Blokada” cz. I i II.
JAROCIN: „Policja przygląda się”.

JASTROWIE: „Los generala”.
KALISZ Oaza: „Kazimierz Wielki”; Stylowe: „Anna i komandor”; Syrena: „Morderca samotnych kobiet”; „Drogi chłopiec”.
KEPNO: „Synowie szeryfa”.
KŁODAWA: „Synowie szeryfa”.
KOŁO: niedz. „Synowie szeryfa”.
KONIN Górnik: „Kazimierz Wielki”; Centrum: sob. i niedz. „Patt Garrett i Billy Kid”; sob. „W każdym pokoju dziewczyna”.
KOSCIAN: „Gdyby Don Juan był kobietą” i „Flap i Flap w Le gii Cudzoziemskiej”.
KORNIE: „Sędzia z Teksasu”.
KROTOSZYN: „Opadły liście z drzew”.

KRZYŻ: sob. „Cezar i Rozalia”, niedz. „Doktor Judym”.
LESZNO: „Kazimierz Wielki”.
NOWY OMYSL: „Porozmawiajmy o kobietach”.
OBORNKI: „Piosenkarka z tawerny”.
OSTROW: „Witla, Masza i morska piechota”; „Zmierzchnię bogów”; „Niewinni o brudnych rekach”.
OSTRZESZÓW: „Szczęśliwego Nowego Roku”.

PIŁA Iskra: „Kazimierz Wielki”; Sokół: sob. niedz. „Złoto dla zwycięzcy”, niedz. „Mniejszy szuka dużego”.
PLESZEW: „Dulscy”.
RAWICZ: „Charles Varrick”.
ROGOZNO: „Mściciel”.
RYCHTAŁ: „Zaklęte rewiry”.
SILICA: „Linia” i „Koniec w kabinie”.
SREM Klubowe: sob. niedz. „Skazany”; niedz. „Kot w butach”; Słonko: sob. „Przyjaciele Eddiego”, niedz. „Sciana”.
SRODA: „Moja wojna, moja miłość”.
SYCOW: „Nieuchwytny morderca”.
SZAMOTUŁY: „Yuriko — moja miłość”.
TRZCIANKA: „Joe Kidd”.
TUREK: „40 karatów”.
WAŁCZ: „Samotny detektyw McQ”.
WĄGROWIEC: „Awans”.
WSCHOWA: „Miłość straconą”.
WYRZYSK: „Człowiek w dziczy”.
WRZEŚNIA: „W te dni przedwiosenne”.
ZŁOTÓW: „Zaklęte rewiry”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 W kręgu muz. instrument.; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muz.); 9.25 Z miłością trzeba w zgodzie żyć — śpiewa Z. Borek; 9.30 Moskwa z melodii i piosenka; 9.45 Polskie tańce ludowe; 10.08 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.30 „Z goryczy soli moja radość” — fragm. książki T. Remiszewskiej; 10.40 Książki „Return to forever”; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Z lubelskiej fonoteki; 11.30 Konc. chopinowski; 12.25 Zespół E. Sypki; 13.15 Zespół B. Ciesielskiego; 13.15 Trzy plusy dla urody; 13.35 Pół wieku polskiej piosenki; 14. Samby i bossa nova; 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 15.10 Muzyka i poezja — Poetycki konc. żywcem; 16.11 Radiowa kronika muzyczna; 16.30 Przedstawiamy — komentujemy; 16.40 Fonoteka folkloru; 17 Studio młodych; 18 Muzyka i Aktualności; 18.30 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kręgu melodii operetkowych; 20.05 Program z dywanikiem; 21.10 Gwiazdy 7 stolic; 21.35 Przy muz. o sporcie; 22.10 W rytmie tangy; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.10 Korrespondencja z zagranicą; 23.15 Sobotnia dyskoteka.

Wiedomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.
PROGRAM II: 7.45 Tematyka sepirowska w muzyce; 8.35 Sprawy codzienne; 9 Gra Ork. Kameralna Filharmonii Narodowej; 10 Teatr PR — „Frant” słuchowski wg komedii Ignacego Krasickiego; 11 Utwory kameralne F. Schuberta; 11 F. Schubert — Noturno Es-dur op. 148 na fortepian, skrzypce i wiolonczelę; 11.35 Od Tatr do Bałtyku — Wielkopolska; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.05 Opow. M. Barnego o tomie „Unieś mnie wielki ptaku”; 12.45 Delibes — Muzyka baletowa do

szuki W. Hugo „Król się bawi”; 1 Dla kl. III i IV (wych. muz.); 1 „Niebezpieczna przeprawa” — słuch.; 13.35 Magazyn wędkarski; 13.50 Śpiewa chóór PR i TV w Kra kowie; 14.10 Wiedeń, teled. taniec; 14.25 Wydziałowe wariacje; 15 Program dla dziewcząt i chłop ców; 15.40 Piosenki Purcella, Hayd na i Schuberta; 16.10 Kupić, nie kupić posłuchać warto; 16.25 Mel. z operetki; 16.40 Radioexpress; 17 Gra klawesynista Borys Berman; 17.20 Rodowody poetyckie — M. Zientara-Malewska; 17.55 „Czata” magazyn wojskowy; 17.40 Nowości nagrań radiowych; 18.40 „Czas i lu dzie”; 19 „Matysławki”; 19.30 Opera w przekroju; „Francesca da Rimini” Riccarda Zandonai’a; 20.30 Przegląd filmowy — Kamera; 20.45 „76 lat muzyki naszego stulecia”; 21.50 Barok dla wszystkich; 22.30 Powszechna satyra; 23 „Panorama stylów jazzowych”; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Utwory M. z Radomia.

Wiedomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni „Supraphon”; 8.30 Co kto lubi; 9 „Sonia i mężczyźni” — 2 odc. pow.; 9.10 Spotkanie jazzu z piosenką; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Interadio — magazyn aktualności muz.; 10.25 „To co nazywamy miłością” — gra zesp. T. Stań ki; 10.35 Ballady z westernów; 11 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Spotkanie bluesa z beatem; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Concerto barocco” — odc. pow.; 14 Kone. instrument. J. Haydna; 15.10 „Bez użycia rak” — gra i śpiewa zespół Sparks; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 Graja tradycjonalści ze Szwecji; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. pocztą UKP; 17.40 Magazyn grafomanii; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 „Dobry wieczór” płtya Głowi Głowny; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera tygodnia — G. Bizet „Polawia cze pereł”; 19.50 „Sonia i mężczyźni” — odc. pow.; 20 Zaprasza my do Tróki; 20.03 Śpiewa — M. Lajferova; 22.15 Pow. w wód. wód. „Z życia awanturnika”; 22.45 Piosenki dla solenizantek; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje T. Włodarski; 23.05 Kone. koncertów — D. Warwicka; 23.50 Gra Modern Jazz Quartet.

Wiedomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7 Z taśmoteki spikera; 7.30 Kone. poranny „Witaj dniu”; 11 Dla szkół średnich cykl „Rodzina”; 11.30 Polscy śpiewacy w repertuarze światowym; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muz. (zestaw odcin.); 13.50 Dla kl. IV i V (Procedury Nauki o Społeczności); 14 Jednośno siłni...; 14.25 Teatr PR — Studio Wsólne; 14.30 „Sukowski”; 16.05 Nowiny i nowinki muzyczne; 16.30 „Rom mowy i refleksje pedagogiczne”; 16.40 Z taśmoteki spikera; 16.50 Radioexpress; 17 Sobotnie popołudnie muz.; 17.15 Rep. wód. M. Nowakowski; 17.40 „Zabawa w życie” — fragm. opow. D. Moroz Namysłowski; 18 „Gracja szafa”; 18.25 Czy znasz swoje prawo? Prawo rodzinne i opiekuńcze — pochodzenie dziecka; 18.40 Złota, człowiek, wszechświat; 19 Jaka była rodzina? W szkole i poza nią; 19.15 Język francuski; 19.30 Program stereo; 19.40 „Co kto lubi”; 21.5 Słwiski słynnych Polaków — W. Iwanowska; 22.05 „Piosenki”; 22.15 Panorama muz. „eksperymentalnej”. Wiedomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z mel. i piosenką; 8.15 Przegląd sprzed lat; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Standard w trzech wersjach; 10.25 Lista przebojów; 11 Radiowy Teatr dla dzieci i młodzieży „Mały wynos się stąd”; 11.25 Radiowa musicora ma; 12.35 Kone. muz. popularnej; 13 Wzrostki ludzi myślących; 13.30 Studio S-13 — transmisja spotk. nię. o mistrzostwo i II etap Memoriału B. Czecha i H. Marusarzówny w Zakopanem; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Kone. żywcem;

16.05 Teatr PR „Pół wieku Teatru PR „Dwa okna na V-tym piętrze”; 16.46 Gwiazdy jazzu; 17.15 Niedziel nie spotkanie Studia Młodych; 18.15 3 razy K — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na temat międzyzjazd; 20.20 Nowości jazzu polskiego; 20.40 Spotkanie z pisarzem — M. Pilotem; 21.05 Parada polskiej piosenki; 21.30 Radiovariete; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnop. wiadomości sportowe; 23.20 Mel. przed północą.

Wiedomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.35 „Zawsze w niedzielę” — felieton; 8.35 Public. międzynarod.; 8.45 Motywy ludowe w twórczości kom. ytorów czechosłowackich; 9 „Tryptyk piracki” cz. III; 9.30 Recital organowy F. Chapelet; 9.50 Tygodniowy przegląd prasy; 10 Nowości „Polskich nagrań”; 10.30 „Domowe progi”; 10.40 „Znamoła ścieżka” fragm. książki T. Goździkiewicza; 11 Studio Młodych — Rozgłosna Harcerska; 11.40 Czy znasz mapę świata; 12.05 Utwory Rossini; 12.35 Poranne symf. — „Muzyka kompozytorów skandynawskich”; 14 Konfrontacje — film „Dulscy”; 14.30 L. van Beethoven: II Symf. D-dur op. 36; 15 Radiowy Teatr dla dzieci i młodzi „Limpopo”; 15.30 „Popołudnie z piosenką”; 15.40 „Dom, rodzinny dom” — magazyn; 16 Konc. chopinowski; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18 Kone. muz. operowej; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR — „Śmierć aktorki”; 20.10 Vivaldi: Koncert C-dur; 20.20 Dwa koncerty fortepianowe F. Liszta; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.55 Wirtuozii nowej muzyki; 22.30 Listy z teatrów; 23 Madrygal C. Gesualda, księcia Venosy; 23.35 R. Schumann: „Kwartet smyczkowy F-dur op. 41 nr 2”.

Wiedomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Sonia i mężczyźni” — odc. pow.; 9.10 Od pierwszego nagrania; duo Alber-Strobel; 9.30 Gdy się mówi A... aud. public.; 9.50 W rytmie tangy; 10 „Zręzy” — magazyn; 11 Od pierwszego nagrania; 11.15 Nie dzielna szkółka muzyczna; 12 „Zamach na Koppego” — 3 odc. słuch.; 12.25 Wielkie recitale; 13.15 Z muz. archiwum Pr. III; 13.45 Od pierwszego nagrania; M. Fugain; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 „Baby, zostań, bo zimno na dworze”; grała J. Smith i W. Montgomeri; 14.45 Z kierownicą; 15.10 Przebież z nocy; 15.40 Od pierwszego nagrania; Zespół Nowi; 16.15 Wernisaż; 16.45 Od pierwszego nagrania; K. Gott; 17.15 Antologia piosenki franc.; 17.40 Coś w tym jest — o filmach rozmawia A. Szymańska i Z. Kalużyński; 17.55 Mini max — czyli minimum słów — maksimum muzyki; 18.30 „Campari” — słuch.; 19.10 Kram z piosenkami; 19.35 Opera tygod. — G. Bizet „Polawia cze pereł”; 19.50 „Sonia i mężczyźni” — odc. pow.; 20 „Marsylanka” — muzyka i symbol; 20.30 Jazz na motywach latynoskich; 21 „Dzieli nas jeziora woda” — słuch. z ludowej poezji guzajskiej; 22.20 „Ryba wylecia z wody”; nie płtya Chrisa Squire; 22.05 Śpiewa Marcela Leiferova; 22.15 Lesage „Diabelskie sprawy”; 22.30 Opowiesć ósma; 22.30 Od pierwszego nagrania — Zespół Blood, Sweet and Tears; 23 Nowe tomiki poetyckie — Z. Rumel; 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych.

Wiedomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 7.05 Poranek z przebojem; 7.30 Victoria de Los Angeles śpiewa pieśni kompozytorów hiszpańskich okresu renesansu; 8.05 Niedzielną spotkaniem; 8.45 Kone. poranny; 9 „Wielkopolska niedziela”; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki „Spotkanie z Gwiazdą”; 11 Nowości radiowej nutowoteki; 12.05 „W samo południe”

Pr. I: 12.35 Muzyka; 13 Teatr Kłasyki dla młodzieży „Pamiętała z celulozy”; 14.30 Studio stereo i nagrania; 16.05 „Rzecz o świecie i niozja”; 16.30 „Światła ziemi” — utwo ry poetyckie A. Woiciechowskiego; 17 Program stereo — „Jazz i piosenka”; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18 Muz. ludowa Wschodu; 18.30 Encyklopedia kultury — Dwór w średniowiecznej Polsce; 19 Historia konkursów muzycznych; 20 F. Mendelssohn Bartholdy „Eliasz” — Oratorium w 2 cz. do tekstu ze Starożytności; 22.40 Koncert z gwiazd — F. Dymitrow.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświatę we wszystkich muzeach z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.
MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełków k. Jarocina) — g. 10-16.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.
HISTORIA m. POZNANIA (St. Rynek) — Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty i dni przedświąteczne zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO — codziennie g. 10-18, niedz. i św. g. 10-16. Wystawa „Plakat muzealny 1972-1974”.
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.
MUZEUM NARODOWE — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15 (Galeria malarstwa polskiego — nieczynna).
Malarstwo S. Teisseyre’a (do 31. III) oraz „Sztuka polska w latach 1945-1975” (do 31. V).

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 10) — codziennie g. 10-15, środy g. 10-16.
ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 9-15.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) pon. i śr. g. 12-18, wt., czw. i pią. g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15. III zamknięte.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowo, Wczasowa 1) — codziennie g. 10-15, niedz. i św. g. 10-16.
WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.
MUZEUM WYŻOLENIA M. POZNANIA (Na Cytaeli) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.
MUZEUM W GÓŁUCHOWIE — z powodu remontu nieczynne.

MUZEUM W ROGAŁINIE (Galeria malarstwa nieczylna) — g. 10-16.
MUZEUM PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, nie dnie g. 10-13, piątki g. 15-18. (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.
KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa ekslibrisu o tematyce sportowej ze zbiorów K. Raczyka g. 10-20, niedz. g. 12-18.
GALERIA NOWA (Dąbrowskie-go 5) — wystawa malarstwa i rysunku J. Szymczaka — g. 10-13 i 16-18, niedz. g. 16-18.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — „Wystawa projektów mebli” g. 11-18, niedz. g. 10-15 (do 28. III); „Wystawa grafik Łucji Matet” (Bolonia) — (od 15. III do 4. IV).

PALAC KULTURY (Salon Wystaw) — Wystawa prac rzeźbiarskich Delfiny Szczerbal oraz rysunków i rzeźb Barbary Kamysek-Gieburowskiej — g. 12-20 (do 14. III).

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa grupy twórczej „GT” (J. Kukieła, T. Napadło, Z. Orłowski). „Prezentacje autorskie” — g. 10-19, niedz. g. 10-15 (do 22. III).

KOLEJNA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA

SOKOŁÓW. 13 rolników ze wsi Sokołów w gminie Rychwał (województwo konińskie) założyło ostatnio nową spółdzielnię produkcyjną, zaczynając wspólną gospodarkę na 72 własnych hektarach ziemi i przejmując od gminy 74. Pierwszym przewodniczącym spółdzielni w Sokołowie został Gotthard Kubosz.

Jako że większość zrzeszonych rolników to ludzie młodzi a ziemi, na których będą gospodarzyć są dobre, produkcja roślinna i zwierzęca powinna być wysoka. (woj)

Kolejarzy, strażaków i ORMO-wców ubiera miłosławski „Modus”

Dwa zakłady przysparzają splendoru miastu i gminie Miłosław (woj. poznańskie) — Orzechowski Zakłady Przemysłu Sklepek i Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Modus” w Miłosławiu. Te pierwsze w nieco wprowadzie większym zakresie, bo także z granicą, te drugie zaś, choć produkują tylko na rynek krajowy, znane są w każdej niemal wiosce, nie mówiąc o miastach. Wszędzie tam, gdzie mieszkają lub pracują kolejarze, gdzie istnieją straże pożarne i jednostki ORMO. Dla nich bowiem szyje ubiory „Modus”.

Profil jego produkcji zmienił się w 30-letniej historii zakładu: zaczynało od bielizny osobistej, potem wyrabiano fartuchy lekarskie i odzież drelchową, od 1950 roku zaś rozpoczęto produkcję odzieży służbowej — początkowo dla PKP, a od niedawna także dla straży pożarnych, ORMO, a nawet harcerstwa. Specjalnością są obecnie damskie i męskie kolejowe mundury z tropiku (na lato) i z tkaniny elanowej (na zimę) oraz mundury, wiatrówek i spodnie lub spodniczki dla uczniów szkół kolejowych. W tej produkcji miłosławski „Modus” jest krajowym potentatem. Nadto produkuje mundury z sukna i elanowej dla strażaków i or-

mowców, a także tradycyjne zielone mundurki dla harcerzy.

Z momentem przejścia pod zarządy Bydgoskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego tj. od lipca 1971 r. pozyskał on wiele nowych maszyn i urządzeń, zastosowano liczne udoskonalenia technologiczne. Wzrosła też niewspółmiernie do poprzednich lat ilość i jakość produkcji, które to wielkości szybko rosły i teraz. O ile na przykład w 1972 r. opuściło zakład odzież 106,9 mln zł, to w ubiegłym roku za 176,5 mln zł, a w bieżącym ta liczba sięgnie 200 milionów. W ciągu roku zużywa się do produkcji blisko pół miliona metrów tkanin!

Poprawiły się też znacznie w ostatnim okresie warunki pracy 440-osobowej załogi (w większości kobiety). M. in. wybudowano kolejny oddział produkcyjny z obszernym zapleczem socjalnym, w starym budynku zaś wygospodarowano pomieszczenia dla administracji, stworzono stołówkę, świetlicę i dwa gabinety lekarskie. (bop)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — przedstawiciele w województwach: KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89. KONIN: Wojciech Plutowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-62. LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Grunwaldzka 10, tel. 28-25. PIŁA: Zygmunt Rola, ul. Marchlewskiego 29, tel. 24-15.

zawsz o wszystkim

SMAKOŁYKI W SŁÓIKACH

NEKLA. Przetwarzająca w gminie Nekla (woj. poznańskie) spółdzielnia produkcyjna — Podstolec dostarcza do sklepów w całym kraju wiele przysmaków ze swej przetwórczości owocowo-warzywnej. Są to rozmaite kompoty, ogórki w różnej postaci i chrzan tarty. W tym roku opuszcza przetwórczość 2,7 mln zł. Do produkcji wejdzie kilka nowości. (bop)

STRONA 7
GŁOS — 13/14 III 1976



Sobota 13 III

PROGRAM 1

6.00 — TV Technikum Rolnicze — Język polski, I. 11 — Aleksander Fredro „Wychowanie”;
6.20 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka, lekcja 17 — „Funkcje”;
8.00 — „Pracownia Sądowa” — radz. film fab.;
13.45 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka, I. 20 — „Granica ciągu” — cz. I;
14.20 — TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin, I. 15 — „Obróbka”;
15.00 — Redakcja Szkolna „Zapowiada”;
15.10 — Program I proponuje;
15.20 — Dziennik (kol.);
15.40 — „Obiektyw”;
16.00 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
16.45 — „Za kierownicą”;
17.05 — „Skania przez miedzę” — reportaż (kol.);
17.35 — „Sobota Młodych”;
18.40 — „Polska w oczach świata” (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Czarny dzień w Black Rock” — film fab. prod. USA (kol.);
21.40 — Dziennik (kol.);
22.00 — Wiadomości sportowe (kol.);
22.15 — „Zimowe sny” — scenariusz i reżyseria — Stefan Mroczkowski. Program będzie pierwszym z planowanego przez redakcję cyklu „Gwiazdozbiór” — rozrywkowego widowiska muzycznego (kol.). Wykonawcy: Gabriela Sarnecka, Elżbieta Jastrzębska, Stefan Czerwinski, Tadeusz Drzewiecki, Rajmund Jakubowicz, Krzysztof Krawczyk, Kazimierz Konarski, Jan Kaczmarek, Lech Łotocki, Józef Nowak, Wojciech Rajewski, Sławomir Pietraszkowski, Edward Warzecha, Tadeusz Wojtych. Zespół wokalny „Retros”, balet Opery bytomskiej, Stefania Kołodziejczyk i Mariam Babula, Duo Brasil, Krzysztof Bellon, Kazimierz Maciejewicz;
23.00 — „Onowiciele starsze pana”;
PROGRAM 2
17.05 — „Z kłósz i poligonów”;
17.35 — Program II proponuje;
17.40 — „Miejsce miasto” — sław. kół;
18.00 — Godzina profesora Władysława Markiewiczówny;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Studio przebojów” (kol.);
21.00 — „24 godziny” (kol.);
21.10 — Z kamery przez świat „Przez Zambię do Katalarii” — film dok. prod. CSRS (kol.);
21.40 — „Ring” — radz. film fab.

Niedziela 14 III

PROGRAM 1

7.25 — TV Kurs Rolniczy;
8.00 — „Przypominamy, radzimy...” (kol.);
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.55 — Wiadomości sportowe (kol.);
9.00 — „Telefaks”;
10.20 — „Antena”;
10.40 — W starym kinie — Nowości Filmoteki;
11.35 — Nardarski balet;
11.55 — Lekcja Pęzaka (kol.);
12.15 — Dziennik (kol.);
12.35 — „Z kamery wśród zwierząt”;
13.05 — Klub Sześciu Kontynentów — „Biały Indianin” (kol.);
13.50 — Memorial Bronisława Czechy i Heleny Marusarzówny;
15.00 — Losowanie Dużego Lotka;
15.15 — Dla dzieci: Bajki Pana Perrault — „Paluszek” (kol.);
16.00 — „Refleksje obywatelskie” (kol.);
16.15 — „Nie taki diabeł straszny” — program muzyczny;
17.15 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
18.15 — „Przerwa śniadaniowa”;
18.30 — „W rytmie dworca” — reportaż filmowy (kol.);
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.20 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajki dla dorosłych — „O królowie i o drwali”;
20.30 — „Złotnik” — franc. film fab.;
21.50 — „Variete na dwa fortepiany” (kol.);
22.40 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.);
PROGRAM 2
13.45 — Wojskowy film dokumentalny;
14.35 — „Złota Tarka 76” — zespół „Jazz Lipsk”;
15.00 — Dla młodych widzów: „Niedziela z piosenką”;
15.50 — Spotkanie z Aleksandrem Bardiniem;
16.50 — „Baxter” — ang. film fabularny (kol.);
18.30 — Sprawozdawczy magazyn sportowy (kol.);
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Czas i ludzie — Japonia (kol.);
21.40 — „Ugory, kabarety i inne niescisłości”;
22.25 — Przegląd twórczości Jerze

Poniedziałek 15 III

PROGRAM 1

15.15 — NURT — Nauki polityczne — „Główne kierunki i perspektywy społeczno-ekonomicznego rozwoju Polski w świetle uchwały VII Zjazdu PZPR”. Wykład prof. dr. Pawła Bożyka;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.40 — „Echo stadionu” (kol.);
18.05 — „Miedzy próba a spektaklem” — program filmowy;
18.35 — Śpiewa Zbigniew Wodecki;
18.55 — „Szare na złote” — „Mam pomysły”;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe;
20.25 — Teatr Telewizji: Leon Kruczkowski — „Sidla”;
21.55 — „Miedzy nami rodzicami”;
22.25 — Dziennik (kol.);
PROGRAM 2
16.35 — Język niemiecki — I. 18, kurs podstawowy;
17.05 — Człowiek i jego środowisko — „Kłopoty z łasem”, cz. II;
17.50 — „Lockheed story” (kol.);
18.30 — „Pod flagą ONZ” — film (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe;
20.25 — Teatr Telewizji: Leon Kruczkowski — „Sidla”;
21.55 — „Miedzy nami rodzicami”;
22.25 — Dziennik (kol.);

Wtorek 16 III

PROGRAM 1

8.10 — „Mistrz Alex” — czechosł. film fab.;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Tempo” — Inwestycje;
17.25 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;
17.50 — Studio Telewizji Młodych;
18.40 — „Białko na zamówienie” — reportaż;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — „Przypominamy radzimy...” (kol.);
20.30 — „Trzecia granica” — odc. VIII (ostatni) pt. „Porachunki” — film seryjny prod. Telewizji Polskiej (kol.);
21.20 — „Interstudio” (kol.);
22.05 — Dziennik (kol.);
22.20 — Dziś w naszym studio: Milan Drobný i Jiri Hošekal;
PROGRAM 2
16.40 — Język angielski — I. 22, kurs podstawowy;
16.45 — Telewizyjny Klub Seniora;
17.30 — Teatr TV: Leon Kruczkowski „Sidla”;
19.00 — „Teleskop”;
19.10 — Teleklamra;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.45 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — Wtorek melomana: II Sonata fortepianowa Sergiusza Prokofiewa, reportaż z pobytu w Polsce Nikity Chruszczowa, reportaż z Warszawskiej Jesieni 75;
21.35 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — „Tuzin” — teleturniej;
22.10 — „Pejzaże Bystrej”;
22.45 — Język niemiecki — kurs podstawowy (powt.), lekcja 18;

Środa 17 III

PROGRAM 1

7.30 — „W drodze do nowego” — Kurs dla dyrektorów PGR. „Organizacja i wykorzystanie transportu w przedsiębiorstwach rolnych”;
9.10 — „Trzecia granica”. Odc. VIII (ostatni) pt. „Porachunki”. Film ser. Telewizji Polskiej (kol.);
12.25 — Transmisja rew. meczu w piłce nożnej 1/4 Pucharu UEFA: Staj (Mielec) — Hamburger SV;
15.50 — NURT — Matematyka — „Ćwiczenia arytmetyczno-geometryczne” cz. II. Wykład doc. Henryka Moroz; 16.25 — Dziennik (kol.);
16.35 — „Obiektyw”;
17.25 — Losowanie Małego Lotka;
16.55 — Kino „Skrzat” (kol.);
17.40 — Bank 440 — „Oferty” (kol.);
18.20 — Sprawozdanie z rewanżowego meczu 1/4 Pucharu UEFA — Staj (Mielec) — Hamburger SV;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe;
20.25 — „Szybki zmierzach” — amer. film fab. (kol.);
22.45 — Dziennik (kol.);
23.00 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM 2

16.20 — Język francuski — I. 23, kurs I stopnia;
16.55 — Dla młodych widzów — „Tylko dla zastępowych”;
17.25 — „Decyzje piętnastolatków”;
18.00 — „Serce ludzkie” — bulg. film fab.;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe;
20.25 — U progu kariery muzycznej: Wiera Baniewicz — program słowno-muzyczny;
20.45 — „Dom myśliwego” — film TV rumuński (kol.);
21.10 — „24 godziny” (kol.);
21.20 — „Mistrz wiertniczy” — film TV radziecki (kol.);
21.55 — Język angielski — (powt.) lekcja 22;
22.25 — NURT — Psychologia — „Rozwój moralny”. Wykład prof. dr. Janusza Reykowskiego.

Czwartek 18 III

PROGRAM 1

7.35 — „Minał dzień” — radz. film fab.;
7.45 — „Decyzje piętnastolatków”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Ekran z bratkiem”;
18.05 — „Patrol” (kol.);
18.35 — „Anatomia sukcesu” — „Wółczanka”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — „Przypominamy, radzimy...” (kol.);
20.30 — „Olivier” — ang. film fab. (kol.);
21.25 — „Pegaz” (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — „XYZ” — cz. I;
PROGRAM 2
16.40 — Język rosyjski — I. 23, kurs podstawowy (kol.);
17.15 — Morskie ognie — Finlandia;
17.45 — Czas i ludzie — „Od pszczoły do goryla” — franc. film dok. (kol.);
18.35 — „Wielkie nadzieje” — odc. VIII pt. „Ojciec Esteli” — film seryjny prod. angielskiej;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
22.25 — „Kleinyoty muzyczne” — program TV NRD (kol.);
21.05 — Polski Film Dokumentalny — „Czas przyspieszeń” — „Do dnia”;
21.40 — „24 godziny” (kol.);
21.50 — Niezapomniane melodie (kol.);
22.20 — Język francuski — kurs I stopnia (powt.) lekcja 23.

Piątek 19 III

PROGRAM 1

8.05 — „Olivier” — ang. film fab. (kol.);
15.50 — NURT — Psychologia — „Rozwój wartościowości społecznej i społeczno-zaangażowania”. Wykład prof. dr. Janusza Reykowskiego;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Pora na Telesfora”;
17.35 — „Zrób to sam”;
17.55 — „Nie tylko bobry” — film;
18.30 — TV Informator Wydawniczy;
18.45 — „Eureka” (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — „Mój program” przedstawia Edward Dziewoński;
21.35 — „Drogowskazy”;
22.20 — Dziennik (kol.);
22.35 — „Na końcu języka” — Z polskiego na nasze.

PROGRAM 2

17.30 — Język angielski w nauce i technice;
17.35 — Towarzystwo Wiedzy Pow szecznej — „Technika w medycynie”;
18.05 — „Olivier” ang. film fab.;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — Ludzie nauki — prof. Jerzy Grzechowiak;
20.55 — „Drogi nowoczesności”;
21.25 — „24 godziny” (kol.);
21.35 — „Życzę szczęścia” — radz. film fab.;
22.55 — Język rosyjski — kurs podstawowy (powt.) I. 23 — (kol.);
23.25 — NURT — Nauki polityczne — „Główne kierunki i perspektywy społeczno-ekonomicznego rozwoju Polski w świetle uchwały VII Zjazdu PZPR”. Wykład prof. dr. Pawła Bożyka.
CODZIENIE w programie 1 TV Technikum Rolnicze: w niedzielę o godz. 6.20; w poniedziałek o godz. 12.45; we wtorek o godz. 6.00 i 13.25; w środę o godz. 6.00 i 11.10; w czwartek o godz. 6.00 i 14.00; w piątek o godz. 6.00 i 12.45; w Politechnika — w środę i piątek o godz. 14.00. (b)

Praca Nauka

Opiekunka do półrocznego dziecka od maja potrzebna. Poznań — Smolchowiec, ul. Czechowska 12 (Osiedle). 40990g
Szycie chalcupnicze przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 40684g.
Potrzebna zaraz pomoc dla chorej. Warunki dobre. Poznań, Wojskowa 19 m. 3. 40689g
Potrzebny murarz — brygadzysta. Tel. 41-15-79 wieczorem. 41037g
Kierowca — rencista oraz pracownik do sadownictwa potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41071g.
Szukam osobę do prowadzenia małej piekarni, lub do czynnej wspólpracy, ewentualnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 41085g.
Gospodarstwo rolne zatrudni pracownika z prawem jazdy ciągnikowym. Roman Gręziński, Czechy, 62-270 Klecko. 41098g
Krawcową przyjmę zaraz. Poznań, Wielka 12. 41102g
Potrzebny krawiec — praca miarowa oraz ręczna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 40973g.
Przyjmę kulturalnego kierowcę na samochód Fiat 125, może być emeryt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 41120g.
Przyjmę instalatorów wod.-kan. i co. Poznań, Dobrego Pasterza 8a. 41208g
Lekarka, zatrudni pomoc domową, dochodzącą lub stałą, oddzielną pokój, warunki bardzo dobre. Sołwińskiego 12. 40711g
Fraktorzystę zaraz przyjmę. Ogrodnictwo, Luboń 3 (Zabikowo), Czerwonej Armii 92. 40731g
Auto — Smar, Poznań, ul. Fabryczna 14 — zatrudni mechanika samochodowego. 40748g
Dzielnik i uczennice pełnoletnie — przyjmę. Zjazd 6, tel. 321-20. 40751g
Uczeń — nica powyżej 15 lat i czeladnik, potrzebni do pracowni krawieckiej. Swarzędz, ul. Krasieckiego 18. 40752g
Przyjmę panią do dwuletniego dziecka. Warunki bardzo dobre, możliwość zamieszkania. Zgłoszenia: Kancierska 20, tel. 67-21-76. 40795g
Uczeń, uczennica cukiernicza, sprzątaczką — potrzebni. Bułgarska 60. 40815g
Przyjmę do pracy w gorseciarstwie, przyuczona lub uczennica od lat 18. Pracownia Gorsetów. Gołębia 17. 40139g
Dwóch murarzy podejmę pracę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40826g
Zatrudnię zaraz dwóch wykwalifikowanych czeladników w zawodzie krawieckim konfekcyjnym. Zgłoszenia osobiste: Dzierżyńskiego 37, sklep z konfekcją. 40844g
Pracownice w gospodarstwie rolnym, zatrudnię z całym utrzymaniem. Dojazd autobusem w kierunku Szamotuł. Jan Szymański, Kobylinski Małe. 40849g
Krawcowa (bielizniarka) posiadająca maszynę wieloczynnościową oraz hafciarkę (praca ręczna i maszynowa) potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40855g.
Pomocnika do prac dekarckich przyjmę. Poznań, ul. Wawerska 9. 40860g
Potrzebna pomoc domowa do dwóch osób i małego dziecka, na stałe lub dochodząca. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Łódzka 34a m. 1, po 17. 40871g
Kulturalną opiekunkę dla 1,5-letniego dziewczynki — przyjmę. Os. Oświecenia 110 m. 10. 40914g
Pani do dziecka potrzebna. Palacza 18 m. 309. 40786g
Przyjmę do pracy w zawodzie instalacji sanitarnych i ogrzewania — montera, pomocnika i spawacza autogen z uprawnieniami. Zakład Instalacji Sanitarnych Poznań, ul. Ścinawska 26, tel. 67-38-78. 40931g
Przyjmę ślusarza spawacza, na dobrych warunkach. Henryk Sroczyński, Swarzędz, Żytia 3. 41233g
Oddam dobrej repasować pracę do domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40976g.
Młodsza pomoc domowa, na bardzo dobrych warunkach (własny pokój) — przyjmę. Tel. 67-38-01 Osiedle Plewiska, ul. Akacji — Robińska. 41701g
Przyjmę panie biegle szyczące, do pracy w bielizniarstwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41060g
Przyjmę uczennice, pracownice lub przyuczoną do szycia konfekcji (Opalenica). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40870g

Ślusarz-spawacz — przyjmę. Poznań — Gorczyn, ul. Metalowa 12. 40668g
Udzielam lekcji matematyki, chemii. Tel. 450-73, Zeylanda 7. 40696g
Student udzieli korepetycji matematyka, chemia. Ul. Urbanowska 24 m. 21, po 19. 40985g
Architekt udzieli lekcji rysunku. Tel. 673-427, od godz. 18, Cagara. 41171g
Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a — parter. 40132g
Kupno Sprzedaż
Kupię piec do parowania ziemi. Marian Bambiński, ul. M. Konopnickiej 54, 64-300 Nowy Tomys, tel. 796. 40694g
Pianino markowe, płytą metalową kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 40853g.
Wtryskarkę 20 — 60 gram ręczną lub hydrauliczną kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 40779g.
Sprzedam sadzonki pomidorów szklarniowych. Luboń 3 (Zabikowo), A. Czerwonej 92. 40730g
Sprzedam suknię ślubną, długą, białą (wzrost 170, sylwetka szczupła). Tel. 716-46. 40740g
Motocykl WSK 125 sprzedam. Zielinski, Poznań, Łanowa 15 m. 5. 40758g
Sprzedam minikalkulator 5-działaniowy z pamięcią, cena 11.000.— zł. Tel. 614-70. 40772g
Sprzedam sypialnię i inne meble. Ul. Winiarska 39 m. 1, tel. 424-37. 40776g
Garaż blaszany sprzedam. Poznań, ul. Kościelna 36, Tel. 430-82. 40778g
Sprzedam minikalkulator: pamięć, konstanty, pierwiastek, procent — tanio sprzedam. Tel. 621-55, Chociszewskiego 28 m. 8. 40678g
Ciągnik Ursus C-328 z kabiną, rejestrowany, idealnym stanem, wóz skrzyniowy 750x26 (osie nadają się pod przyczepę) sprzedam. Poznań, Pokrzywno 55. 40835g
Sprzedam ciągnik Ursus C 328, w dobrym stanie, pługi i sponowalnące ciągnikową. Kazimierz Gostyński, Kalwa, gmina Buk. 40992g
Sprzedam elegancki wózek francuski (głęboki), cena 4.000 zł. Poznań, ul. Dobra 44 (Jeżyce). 40974g
Sprzedam magnetofon stereo foniczny. Telefunken 204. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41006g.
Uwaga, Kółka Rolnicze! Przyczepę 8 ton niskopodwoziową, barakowóz — sprzedam lub zamienię na przyczepę samowładową, ładownicą albo ciągnik do kasacji. Poznań, ul. Gnieźnieńska 33. 41024g
Sprzedam nową przyczepę skrzyniową, wymiary 2x4 m, 3,5 t oraz platformę konną 2,5 t. Jarocin, Bema 17. 41031g
Kalkulator 26-działaniowy — sprzedam, cena 12.000.— zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41033g.
Tanie sprzedam większą ilość akrylu włóknistego. Poznań, Os. Piastowskiego 57 m. 59. 41035g

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu
ul. Dzierżyńskiego 198

OGŁASZA ZAPISY

do klas pierwszych na rok szkolny 1976/77

do następujących szkół:

I. ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ (3-letniej)

w specjalnościach:

- grupy obróbki mechanicznej w zawodach — tokarz, frezer, szlifierz, wiertacz;
- grupy obróbki ręcznej w zawodzie ślusarz-spawacz. Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie ZSZ korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom HCP.

W okresie nauki uczniowie otrzymują miesięczne wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 300,— zł
- w II roku nauki — 480,— zł
- w III roku nauki — 6,50 zł na godzinę, tj. około 1.300,— zł miesięcznie.

Uczniowie wyróżniający się w teoretycznej i praktycznej nauce zawodu mogą otrzymać premię.

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

II. LICEUM ZAWODOWE (4-letnie)

o specjalności:

mechanik obróbki skrawaniem.

Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły średniej i zawód — mechanik obróbki skrawaniem.

Uczniowie dobrze uczący się mogą ubiegać się o stypendia.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

- zyciorys,
- podanie,
- świadectwo zdrowia,
- odpis otrzymanych ocen za I półrocz klasy VIII,
- świadectwo ukończenia VIII klasy,
- cztery fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela dalszych informacji sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych HCP — codziennie w godzinach od 8—15, telefon 33-12-31, wewn. 212.

1566-K1

Kupię bony PeKaO. Tel. 67-59-42. 40709g
Obraz portret kobiety, mężczyzny lub inny kupię. Tel. 20-37-92. 40839g
Bony PeKaO — kupię. Tel. 697-85. 40708g
Ciągnik C-330, 328, dobry stan, rejestrowany — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41227g.
Cement, cegły, siporex, bloki betonowe kupię. Leitgeber, Puszczykowo, Mickiewicza 1, tel. 133-289. 41117g
Skrzynię biegów oraz inne części do P-70 kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 41118g.
Sprzedam wózek głęboki. Osiedle Jagiellońskie 85 m. 8. 40506g
Kupię okulary słuchowe austriackie lub zaczepę uszną. Oferty: L. Wasiak, 64-830 Margonin, Rynek 26. 40995g
2 kanapotapeczany, 4 krzesła fotelekowe, stoł kwadratowy, ciemne, wysoki polski, obicia popielate, sprzedam. Ul. Łukasiewicza 28a m. 10. 40363g
Junaka z częściami sprzedam. Poznań, ul. Śmiełkiewicza 20 m. 87. 39889g
Sprzedam komplet jasnanych mebli importowanych „Lipsk”. Tel. 73738. 40897g
Sprzedam zegar stojący, bufet, witraż, krzesła, fotele, łóżka, obrazy. Ul. Graniczna 4 m. 12, godz. 14.00 — 17.00. 40729g

Sprzedam SHL 175 z częściami. Grotkowska 5 m. 3. 40796g
Sprzedam konstrukcję do namiotów foliowych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 40864g.
Motocykl BMW w dobrym stanie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 40890g.
Sprzedam sadzonki truskawek „Senga - Senga”. Tel. 41-15-13. 40958g
Tokarnię 1 m toczącą z silnikiem, płaskie łożo, sprzedam. Os. Białawski, Szewce, pocz. Buk. 40960g
Sprzedam nowy wózek głęboki produkcji NRD. Grobla 1B m. 1. 40984g
Sprzedam stary zegar, kanapę, szafkę i wazę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 40986g.
Sprzedam pierścionek z brylantem 1,10 K, kamień w platynie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 40988g.
Sprzedam pianino koncertowe, w bardzo dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41712g
Owczarki niemieckie — szczeniaki oraz sukie trzyletnie — rodowodowe — sprzedam. Ratajczak, Graniczna 6 m. 25. 41310g
Stolarnię w centrum — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40607g
Sprzedam rozsade pomidorów. Halina Labonarska — Wolsztyn, ul. Poniatońskiego, telefon 23-58 — 17.00. 40999g

Sprzedam ciągniki C 328 i C 330 z pługiem i przyczepą samowładową. Edmund Napierała, Tarnowo Podgórne, ul. Rokielnicka 53. 41044g
Sprzedam duży sosnowy. Stanisław Majchrzycki, Skrzynki 45, 63-120 Kórnik. 41075g
Okazyjnie sprzedam w dobrym stanie szafę kombinowaną, biurko, 2 stoliki i zegar kominkowy. Ogładać po godz. 15, Marszałkowska 24 m. 1. 41077g
Sprzedam segmenty kuchenne. Os. Wielkiego Października 12D m. 33. 41078g
Wózek kombinowany nie mieści — sprzedam. Tel. 32-09-58 — wieczorem. 41105g
Sprzedam Verolex 350 i cztery fotele. Dzierżyńskiego 187 m. 10, parter. 40836g
Sprzedam kanapotapeczan, dwie kanapki 1-osobowe, fotele, szafę (komplet). Tel. 20-23-30. 40954g
Sprzedam bojler 30-litrowy (Gajzer). Tel. 33-19-78. 40886g
Sprzedam drzewo budowlane, sosna, budulec 30 m³. Mosina, ul. Gałczyńskiego 7, tel. 259. 41125g
Sprzedam miocarnię 7 A z silnikiem 7 KW i prasę PS 2. Jerzy Kałek, Wierzbocin 21, poczta Wronki. woj. Piła. 41134g

Pracownicy poszukiwani

Niewykwalifikowaną pracownicę do stołówki — przyjmie Poznańskie Wydawnictwo Prasowe. Zgłoszenia w Sekcji Kadr Wydawnictwa, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 p. 16. 12-B

● Sprzedaż

Sprzedam czarne pianino Legnica, płyta metalowa. Ul. Santocka 5 m. 1. Smochnowice, niedziela — godz. 10-16. 41141g

Drzwi tania sprzedam. Po znań, Bułgarska 118 m. 8. 41180g

Mierzwę przetrąconą — sprzedaż Hodowla Drobni, Ławica Wydmy, Perzycza 76. 41193g

Sprzedam gabinet denty- styczny, szlifierkę, poler- kę techniczną. 27 Grudnia 12 m. 10. 41195g

Sprzedam płytki ściennie- łazienkowe, terakotę, mo- tocykl MZTS 250, kochu- męski. Czerwonej Armii 23 m. 8. 41196g

Castrol GTX, sprzedam. Tel. 633-74. 41204g

Sprzedam wózek głęboki, miotłowo — biały. Ul. Pta- sia 18 — Paschke. 41407g

Sprzedam zagraniczne pły- ty gramofonowe. Urba- niak, tel. 626-69. 40629g

Sprzedam kociuch damski, Kościelna 18 m. 17, w po- dwórz, wejście C, parter. 39800g

Cocker spaniele, szczeni- ęta rodowodowe, suzki bia- ło-czarne — sprzedam. Te- lefon 42-899. 41809g

● Samochody

Sprzedam Moskwicę 412, stan idealny. Tel. 519-70. 40333g

Sprzedam Zastawę 750 z silnikiem fiatowskim, w bardzo dobrym stanie. Po znań, Cienista 3, od godz. 17. 39714g

Sprzedam Warszawę 224. Poznań, Bonin 28 m. 108. 40695g

Sprzedam Syrenę 103. Po- znań, ul. Dunajeczka 24. 40700g

Sprzedam Skodę Octavię, rok 1963. Opalenica, Sien- kiewicz 53. 40761g

„Zaporożec”, rok produk- cji 1973, sprzedam. Dział- ki Wolność 266 (Osiedle Warszawskie). 40775g

Sprzedam Fiat 125p-1300, do V. 76, gwarancja — przebieg 6.500. Informacje: tel. 67-22-79, godz. 18-19. 41229g

Kupię nowego Fiat 126p — tel. 461-54. 41291g

Fiat 126 — fabrycznie no- wego — sprzedam. Tel. 593-55. 40661g

W czasie pełnienia obowiązków na delegacji służbowej z ramienia PHZ Kolmex, zmarł nagle w Rumunii, w dniu 4 marca 1976 r.

BOGDAN POPIELAS

komisarz odbiorczy PKP

Zawiadamiając z żalem o śmierci długoletnie- go współpracownika PHZ Kolmex, składamy wy-razy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarle- go.

Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego KOLMEX — Warszawa 534-K3

Dnia 11 marca 1976 r. zmarła w Bogu najdroż- sza matka, teściowa, babcia i prababcia, prze- żywszy lat 79, sp.

BRONISŁAWA PANASIUK

z domu Piotrowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej Junikowo.

W smutku pogrążona

RODZINA 41833g

Dnia 10 marca 1976 roku zmarł

FRANCISZEK PRZYKŁOTA

długoletni pracownik naszego Rejonu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 15 w Srodzie Wlkp.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ- czucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Rejonu Dróg Publicznych w Srodzie Wlkp. 41826g

† Dnia 11 marca 1976 r. po krótkich cierpie- niach zakończył swój pracowity żywot, opa- trzony Sakramentami św., nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadzius

ANTONI MARTINEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Kochanowskiego 8 m. 2. 41829g

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego ojca

JANA SKIBY

i okazali wiele serdeczności

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE SKŁADA

żona i córka 41278g

Sprzedam Fiat 125p — 1300. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19, dla 41066g.

Sprzedam Żuka, stan dob- ry. Leszek Twaróg, Wa- growiec, ul. Dzierżyńskie- go 52. 41093g

Spiesznie sprzedam Żuka z dużą drewnianą skrzy- nią. Międzychód, ul. Pol- na 2b. 41137g

Fiat 125p 1500 do odbioru Polmozbyt, sprzedam. Kro- toszyn, tel. 2801 po 18.00. 41144g

Sprzedam Stara 25 w dob- rym stanie z plancką. Ze- gockiego 22. 41194g

● Lokale

Poszukuję pokoju nie- umebłowanego lub kupię M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 40981g.

Kupię spółdzielcze mies- kanie własnościowe do 50 m². Tel. 450-17, po godz. 18. 41023g

Pani poszukuje pokoju 1- osobowego. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19, dla 41025g.

Pani poszukuje pokoju nieumeblowanego, może być stare budownictwo. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 41008g.

Lokal użytkowy 24 m², frontowy, zamienić na mniejszy w podwórzu. Je- zycy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 41049g.

Inżynier weźmie na rok, dwa, M-1, M-2, mieszka- nie. Możliwość kupna wy- łączności. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19, dla 41055g.

Wagrowiec — komforto- we, własnościowe, M-5 sprzedam. Wiadomość: Wagrowiec, Kościuszki 31, względnie, oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19, dla 41082g.

Małżeństwo, członkowie SM wynajmą pokój z kuchnią od lipca. Tel. 438-31, od godz. 16.00 — 18.00. 41108g

Kupię mieszkanie włas-nościowe M-2 lub M-3 w nowym lub starym bu- downictwie. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19, dla 41121g.

Mieszkanie 2 — pokoje, kuchnia, łazienka w Op-olu, zamienić na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 429-06. 41126g

Pokój niekrepujący, naj- chętniej uczącym, oddam. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 41128g.

Małżeństwo, wynajmie po- kój nieumeblowany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40679g.

Kupię mieszkanie własno- ściowe M-3. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19, dla 40967g.

Poszukuję pokoju do ofi- cy. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19, dla 41132g.

Dwie studentki poszuku- ją pokoju. Tel. 643-80. 41140g

Poszukuję garażu lub miejsca. Dębica. Tel. 320-263. 41157g

Komfortowe M-5 na Grun- waldzie (Promienista), za- mienić na większe, także- willowe. Warunki do omó- wienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 41170g.

Pani pracującej pokój wy- najmie. Wójtowska 25, Wi- nogrady. 41179g

Tychy, mieszkanie spół- dzielcze M-3, komfortowe zamienić na podobne w Poznaniu lub okolicy. Ty- chy 43-100, Darwina 14 m. 83, Władysław Sobolew- ski. 41201g

Sprzedam komfortowe wła- snościowe M-4, z telefo- nem, garażem, i p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41240g.

Małżeństwo pokój z uży- walnością kuchni wynaj- mie na 2 — 4 lata. Płatne z góry. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 39967g.

Sprzedam własnościowe mieszkanie M-4 w dziel- ni cy Grunwald. Poważne- oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 40269g.

Przyjmę panów na pokój. Bojanowska 19, narożnik Krzewiska. 40721g

Mieszkanie własnościowe do 230.000 — zł kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 40789g.

Szczecin, 2 pokoje, kuch- nia, centrum, co, kwate- runkowe — zamienić na mieszkanie w Poznaniu lub kupić mieszkanie własno- ściowe do 150 tys. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 40831g.

Kulturalne, bezdzietne małżeństwo poszukuje na okres jednego roku kawa- leri lub komfortowego pokoju z telefonem, naj- chętniej dzielnica Łazarz. Płatne z góry Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 40832g.

Zamienię 3-pokojowe mieszkanie, Grunwald, co, łazienka, balkon, na dwa mieszkania: 1-pokojowe i 2-pokojowe. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19, dla 40858g.

Oddam w dzierżawę mies- kanie M-4 na Jeźcach. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19, dla 40915g.

Renciście wynajmę po- kój. Wiadomość, tel. 41-85-37. 40949g

Kupię mieszkanie własno- ściowe M-3. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19, dla 40967g.

● Nieruchomości

Sprzedam względnie wy- dzierżawię w Poznaniu 5000 m² ziemi, drzewa owo- cowe, opłotowane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 40726g

Leszno — sprzedam nowy dom (5 pokoi, c.o.), garaż, duży ogród, pomieszcze- nia gospodarcze. Całość 600 000 zł. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19, dla 40570g.

Sprzedam w Poznaniu fer- mę na tysiąc szt. kur, kompletnym wyposaże- niem, łącznie z pomieszcze- niami mieszkalnymi. Ca- łość opłotowana. Cena 40 tys. zł. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19, dla 40561g.

Sprzedam piętrowy dom 108 m², trzy pokoje wolne, kuchnia, wygody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 40617g

Sprzedam działkę około 500 m². Luboń 3, Wojska Polskiego 20 40614g

Sprzedam działkę budowlaną w Przeźmierowie. Wiadomość: Wiktor Goź- dziak, Przeźmierowo k/ /Poznań, ul. Dolina 53. 40611g

Ogrodnictwo szklarniowe do 1000 m² kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40788g.

Sprzedam domek jednorod- zinnny, budynek gospodar- czy, ogród Wiry k/Poz- nania, ul. Laskowa 14. 40649g

Kupię nowy dom lub w- stanie surowym w Puszc- zykowie. Puszczyskowie. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19, dla 40691g.

Sprzedam dom 1-pietrowy, 4 pokoje wraz z bu- dynkiem gospodarczym i ogród. J. Walenciak, Kłó- da 7, 64-130 Rydzyna, woj. leszczyński. 40735g

Kupię 1 — 1,5 ha ziemi pod zabudowę do 25 km od Poznania. Oferty z opisem i ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 40767g.

Parter willi (wolne) sprze- dam, dzielnica atrakcyj- na. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19, dla 40787g.

Kupimy dom mieszkalny z ogrodem lub do 0,30 ha pola w pobliżu Otorowa. Szamotuł lub Pniew. Hie- rosim Kornobis Dębina k/Pniew, tel. Otorowa 20. 40791g

Parcelę na Grunwaldzie oddam w dzierżawę. Tel. 728-17. 40821g

Sprzedam połowę willi, Grunwald. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19, dla 40850g.

Willę, 200 m od morza, stan surowy sprzedam. Oferty Kolobrzeg, skryt- ka pocztowa 7. 41040g

Sprzedam piętrową willę z ogrodem w centrum Leszna z wszelkimi wygo- dami Wiadomość: P-ń, tel. 91-68-24, lub Leszno, tel. 31-73. 41052g

W dniu 12 marca 1976 r. zakończyła swój pra- cowniczy żywot nasza najdroższa mama, babu- nia, prababunia, teściowa, siostra i szwagierka, przeżywszy lat 83

ANNA JANKOWSKA

z domu Króliczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

wnuk z rodziną

Ul. Jackowskiego 27 m. 8. 543-U3

† Dnia 12 marca 1976 r. zmarł, opatrzony Sa- kramentami św., mój drogi mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, sp.

STANISŁAW JASIEWICZ

podporucznik rezerwy, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstań- czym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 10 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Osiedle Rzeczypospolitej 35 m. 9. 546-U3

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie po śmierci naszego ukochanego męża i ojca, sp.

HIERONIMA FREITAGA

Rodzinie, Współpracownikom, Znajomym i Sa- siadom, za kwiaty i wieńce oraz za udział w pogrzebie

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z dziećmi 40605g

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Organizacjom oraz Współpracownikom WFM w Obornikach, Duchowieństwu, Krewnym, Sasiadom, Znajomym oraz Delegacjom za okazaną pamięć, od- danie pomocy i serca w ciężkich dla nas dniach, za kwiaty, wieńce oraz udział w ostatnim po- żegnaniu naszego drogiego, zmarłego męża i ta- tusia, sp.

TADEUSZA MUSZYŃSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

i WYRAZY Wdzięczności

składa

żona z synem i córką 40524g

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serca i pomocy w czasie choroby i po śmierci naszego kochanego męża i ojca, sp.

FRANCISZKA TYBORSKIEGO

oraz Tym, którzy swym uczestnictwem w po- grzebie, słowami współczucia, wieńcami i kwia- tami uczcili Jego pamięć

składają

SERDECZNE „BÓG ZAPLAĆ”

żona i córka 41280g

Państwowy Zakład Ubezpieczeń Oddział Wojewódzki w Poznaniu, plac Młodej Gwardii 8

OGŁASZA

NABÓR KANDYDATÓW

na szkolenie w zakresie szacowania szkód w uprawach rolnych.

O przyjęcie mogą ubiegać się studenci, nauczyciele, renciści itp., posiadający wia- domości z zakresu rolnictwa.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci z wykształceniem rolniczym.

Dokładnych informacji udziela Oddział Wo- jewódzki PZU w Poznaniu, plac Młodej Gwardii 8, II piętro, pokój 238. Zgłoszenia przyjmowane będą do dnia 18 marca br.

1500-K1

Zguby ● Różne

Z wtorku na środę (2 na 3 bm.) zgubiono w hotelu „Polonez” lub w taksów- ce na trasie „Polonez” — ul. Pszczyńska, złotą brosz-kę z trzema brzydlankami, która stanowi bardzo cen- ną pamiątkę rodzinną. Zwrot za wysokim wyna- grodzeniem. Tel. 20-37-36, lub oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 41738g.

Auto — Smar poleca usłu- gi w zakresie technicznej obsługi samochodów oraz antykorozyjnego zabezpie- czenia podwozi. Poznań, ul. Fabryczna 14, naroż- nik ul. Roboczej — wjazd. 40750g

● Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” 61-707 Poz- nań, Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarze- niu małżeństw. Czynne godz. 15 — 19. 40431g

Dziewczyna pozna dzien- telną mena lat 27 — 37, szczup- lego, z wykształceniem wyższym, zainteresowania- mi humanistycznymi i bio- logicznymi, oddarzonego pogodnym charakterem i poczuciem humoru, ener- gicznego i pracowitego. Samochód mile widziany. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 40840g.

Samotny 37-letni, ogrodo- nik i rolnik pozna panią posiadającą gospodar- stwo. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19, dla 40869g.

Samotna 56-letnia rze- mieśniczka, pozna pana sytuowanego, ekonomis- te, pogodnego, usposobie- nia do lat 60. Cel matry- monialny. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19, dla 41064g.

Panna lat 28, wyższe wy- kształcenie, dobrze sytu- wana, pozna wysokiego kawalera lub wdowca. Cel matrymonialny. Wy- czerpujące oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19, dla 41135g.

Wdowa lat 55 młła, nie- zależna, pozna kultural- nego pana do lat 60 z mieszkaniem. Cel matry- monialny. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19, dla 41168g.

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze naszej drogiej Zmarłej, sp.

MARI BARANOWSKIEJ

oraz za złożone współczucia, wieńce i kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

RODZINA 41828g

Za udział i pomoc w pogrzebie nieodżałowa- nej córki, sp.

mgr inż.

KAZIMIERZ KONARKOWSKIEJ

Instytutowi Chemii Rolnej, Znajomym, Krew- nym i najbliższej Rodzinie

Z SERCA DZIĘKUJĄ

stroskani

rodzice 40804g

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mego, sp.

ROMANA SŁOMOWICZA

za wieńce i kwiaty, za okazaną pomoc b. zaka- dowl pracy mego i kolegom towarzyszącym me- żowi w ostatnich dniach cierpienia, za okazane współczucie

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną 498-K3

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serca i pomocy w czasie choroby i po śmierci naszego kochanego męża i ojca, sp.

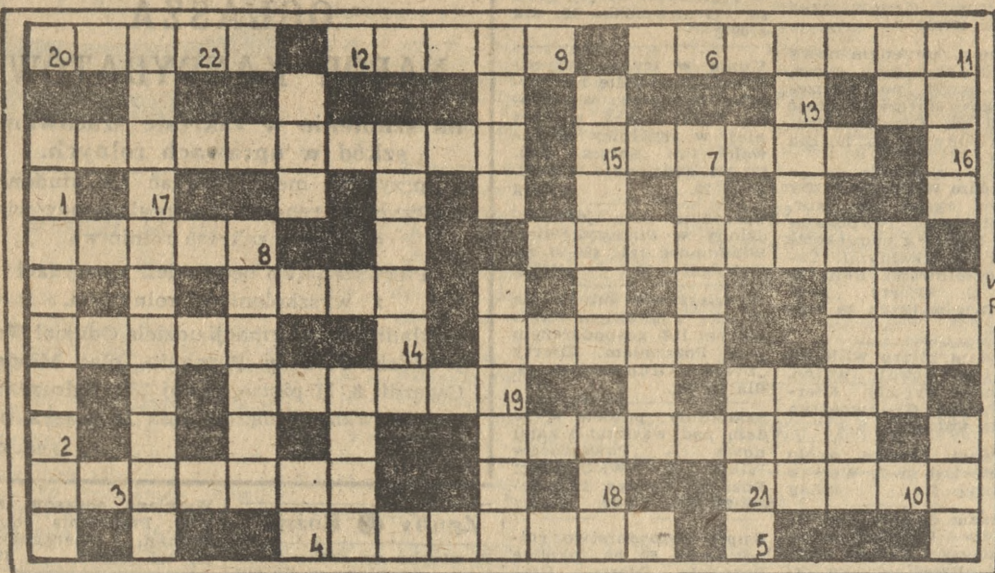
FRANCISZKA TYBORSKIEGO

oraz Tym, którzy swym uczestnictwem w po- grzebie, słowami współczucia, wieńcami i kwia- tami uczcili Jego pamięć

składają

SERDECZNE „BÓG ZAPLAĆ”

żona i córka 41280g



Wyrazy 2-literowe: AM, AS, TA, UL.

Wyrazy 3-literowe: ARA, BAS, BAT, DUR, KAT, STO, TLO.

Wyrazy 4-literowe: AMOR, LEAR, NOGI, RURA, UKAZ, UNIK, ZRAZ.

Wyrazy 5-literowe: CUGLE, ITAKA, NOTES, RENTA, RUN, DA, RZECZ, TIARA, TRASA.

Wyrazy 6-literowe: CHARON, HERMAN, IGLICA, KRYPTA, RABATA, WARANY, ZNAWCA.

Wyrazy 7-literowe: CENTAUR, KANTATA.

Wyrazy 8-literowe: AREN-

DARZ, LABRADOR, PATRONAT.

Wyraz 9-literowy: ZWROT-NICA.

Wyraz 10-literowy: ZAMARTWICA.

Wyraz 11-literowy: TEMPERAMENT.

Litery w kratkach oznaczonych liczbami, czytane w kolejności od 1 do 22 utworzą rozwiązanie, które wystarczy przesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Opr. Władysław Firlik
Na rozwiązanie niniejszej

krzyżówki czekamy do 19 marca br. Wśród czytelników, którzy nadesłali poprawnie brzmiące hasło, rozlosujemy 3 bony książkowe po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań. Rozwiązania prosimy przysłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 9”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI
„Czy znasz przepisy przeciwpożarowe”

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki winno brzmieć: „Łatwiej zapobiegać niż gasić”.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów towarowych ufundowanych przez Wojewódzka Komendę Straży Pożarnej otrzymują: I — 1.500 zł — Stanisław Poloniec, Gronowice 5, 56-504 Dziadowa Kłoda; II — 1.000 zł — Jolanta Graj, ul. Grunwaldzka 38/15, Poznań; III — 800 zł — Zofia Bartkowiak, Jarogniewice, ul. Ogrodowa 24, 64-002 Głuchowo; IV — 600 zł — Andrzej Stepieński, ul. Wojska Polskiego 6 m. 22, 60-638 Poznań; oraz 11 nagród po 100 zł: Urszula Walkowiak, ul. Krańcowa 6, 64-000 Kościan; Bernadeta Pionek, ul. Głuchowska 27, 64-920 Piła; Krystyna Falkowska, ul. Jarochowskiego 39 a m. 3a, 60-248 Poznań; Pelagia Silczak, ul. Rutkowskiego 1/3, 61-474 Poznań; Maria Czubala — Babki 5, 61-330 Poznań; J. Tokłowicz, Biedrzyckiego 11 m. 3, 60-272 Poznań; Renata Mikula, Swadziń 30, 62-081 Przeźmierowo; Janusz Wójcik, Osiedle Oświecenia 90/10, 61-211 Poznań; Janusz Szymański — ul. Starzyńskiego 9, 70-506 Szczecin; Bożena Czyżniak — ul. Świerczewskiego 8/1, 77-400 Złotów; Jarosław Zdebiak — ul. Gruszkowa 1/3 — 61-474 Poznań. Wszystkie nagrody wysłamy pocztą.

PUŁAPKA

Do malej restauracyjki, w której siedzieli George i Maria, wszedł policjant. George uśmiechnął się, że nie widzi spojrzania, jakie tamten rzucił na Marię.

— Jeszcze jedno piwo? — zapytał kelner. George potrząsnął głową. Słyszeli jak policjant zażądał dwóch cygar.

— George — powiedziała Maria — chodźmy już. — Udała, że nie zważa, jak policjant pożera ją oczyma.

Nie można jednak było dłużej nie zwracać na niego uwagi, zwłaszcza, że usiadł przy ich stole, nie pytając o pozwolenie, i zaczął wolno odwijać cygaro z celofanu.

„Ten nie zapomni o nas — pomyślał George. — Jeśli nie o mnie, to o Marii. Jest bowiem kobietą, której się nie zapomina”.

— Czegoś sobie życzysz, Harry? — zapytał kelner. Ale policjant Harry nie odpowiedział. Siedział, patrzył i uśmiechał się.

George mógł sobie wyobrazić, co ten drań myśli: w jaki sposób taki tłusty facet doszedł do takiej żony? George z wolna odwrócił się w stronę policjanta i powtórzył pytanie kelnera:

— Właśnie, jak to właściwie jest, Harry, życzysz sobie czegoś?

— Nie, grubasku, kompletnie nie. Harry wstał i wyszedł z restauracji. Rewolwer tkwił mu głęboko w kaburze, jakby oglądał zbyt wiele westernów.

— Musiałeś wdawać się w rozmowę z tym facetem? — zapytała Maria. — To przecież tylko wiejski policjant, który myśli, że jest supermanem.

Przez otwarte drzwi George widział jak policjant przygląda się dokładnie numerowi jego „Cadillaca”. Następnie wsiadł do swego wozu i odjechał.

Do ich stolika podszedł kelner.

— Proszę się nie gniewać, ale dam panu dobrą radę. Na pańskim miejscu jechałbym bardzo wolno aż do samej granicy.

— Myśli pan o Harrym?

— Wielu turystów natknęło się już na niego. Jego szwagier jest tu sędzią i Harry otrzymuje dziesięć procent od każdej sprawy. Na pewno zastawi na pana pułapkę.

Do rozmowy wtrąciła się kelnerka.

— Powiedz państwu wszystko. Harry uważa, że mundur robi z niego pana świata. Wręcza mandat również bez najmniejszego powodu. W sądzie wierzą zawsze Harry'emu.

— Tak jest — potwierdził kelner. — A jeżeli mu się sprześciwi, uznaje to za opór władzy i wsadza do celi. Zdarzyło się to już kilku osobom przejeżdżającym przez naszą miejscowość.

George roześmiał się złowrogo. Położył na stole banknot dziesięciodolarowy i powiedział:

— Dziękuję za ostrzeżenie. Ten drań zatrzymał nas już raz, przed dwoma tygodniami,

kiedy jechaliśmy na Florydę. Byłem pewien, że nie miał wówczas racji, ale żona prosiła, abym się z nim nie sprzeczał.

— Ma pan bardzo mądrą żonę. Proszę zawsze robić to, co panu radzi.

Kiedy wyszli z lokalu, Maria zapytała:

— Dlaczego w ogóle wchodziliśmy do tej nędznej restauracyjki?

— Ponieważ byłem głodny i chciałem napić się piwa.

— Dobrze, ale nie musisz zaraz na mnie krzyczeć.

George zapuścił silnik, włączył reflektory i ruszył.

— Widziałeś, jak on ci się przyglądał? Nasz Harry uważa, że żadna kobieta mu się nie oprze.

— George, jedziesz za szybko. Wiesz dobrze, że ten glina czeka tu gdzieś na nas.

— Kogoś tak bezczelnego jak ten typ, dawno już nie widziałem. Mnie chciałby zwracać uwagę. Mnie. To co on zarabia przez miesiąc, ja mam w ciągu jednego dnia.

W lusterku wstecznym George zobaczył zbliżające się światła dwóch reflektorów, a następnie usłyszał dźwięk syreny.

— George — powiedziała Maria spokojnym tonem — nie rób głupstw. Widziałeś wściekłość na twarzy Georga i opamiętaj się.

Kiedy głowa Harry'ego ukazała się w oknie „Cadillaca”, uśmiechał się nadal. Patrzył przy tym nie na Georga, lecz na długie nogi Marii.

— A więc widzimy się znów — powiedział — ale teraz nie ujdzie to panu na sucho. Pan pił nieco?

— Jedno piwo — odparł George spokojnie.

— Kto panu wierzy. Jeżeli powiem sędziemu...

— Pańskiemu szwagrowi...

— To jest zniewaga urzędnika. Normalnie w takich przypadkach wręczam tylko mandat, ale przy zniewadze urzędnika, pijaństwie z kierownicą oraz przekroczeniu szybkości, muszę pana zabrać...

— Proszę pana, panie sierżancie — powiedziała Maria — jeżeli chodzi o pieniądze...

— A więc jeszcze próba przakupienia urzędnika. Sprawa wygląda coraz gorzej.

— Mam już tego dosyć, ty wiejski gnojku — powiedział George. — Ty nie wiesz kto ja jestem.

— Nikt nie może nazwać mnie bezkarnie wiejskim gnojkiem — powiedział Harry. — Wysiadaaj.

— A mnie nie podoba się sposób, w jaki przyglądasz się mojej żonie, ty glino. Chcesz wsadzić mnie do pudła i przywalić się do mojej żony.

— Jak na to wpadłeś grubasku? — Harry otworzył drzwi „Cadillaca” i schwytał Georga za ramię. Wysiadaaj grubasie, ale już.

Zobaczył pistolet w ręku George'a zanim tamten wyciągnął rękę. I podczas, kiedy usiłował wyciągnąć swoją broń, George strzelił.

— Zabijeś go — krzyknęła Maria.

— W obronie własnej.

— Jak to w obronie własnej?

— W przeciwnym razie chłopcy z bandy zabiliby mnie. Myślisz, że uznawaliby mnie nadal za szefa bandy, gdyby był wiejski policjant wsadził mnie za kratki?

LARRY POWELL

między WIERSZAMI

NOC WALPIURGI

Zgodnie z miejscową tradycją, opartą na starych legendach tego regionu kraju, w malej wiosce Haccourt, w pobliżu Liège odbył się „złoty czarownic”, które przybyły tu ze wszystkich zakątków Walonii na doroczny „sabat piekielny”, połączone z tańcami ludowymi i różnego rodzaju festynami i zabawami. Zebrani mistrzyni i mistrzowie czarów i magii uczestniczyli w uroczystości złożenia hołdu i udzieliłi swego poparcia organizatorce imprezy, „Czarnej Margericie”.

„Czarna Margerita” w najbliższej przyszłości zamierza przedłożyć ministrowi spraw wewnętrznych, Joseph Michelowi dyplom „mistrza nauk czarnoksięskich”.

UNIKATOWY ZEGAREK

Jedna z zegarmistrzowskich firm w Genewie skonstruowała unikatowy zegarek ręczny, który pozwala na odbieranie audycji radiowych, oglądanie programu telewizyjnego na ekranie o przekątnej 2,5 cm, mierzenie pulsu, dokonywanie 4 działań arytmetycznych, no i oczywiście określanie czasu. Wymiary zegarka: 5,5x6 cm.

BOCHENEK MONSTRUM

Nowy rekord świata ustanowiła jedna z zachodnoniemieckich piekarni w Bambergu. Wypieczono tam bochenek o długości 8,5 m i wadze 256 kg. „Monstrum” to wypiekano 3 i pół godziny. Właściciel piekarni przeczytał niedawno w książce oryginalnych rekordów informację, iż największym osiągnięciem w jego fachu mogą się poszczycić Belgowie, którym w 1972 r. udało się wypieść chleb o wadze 135 kg. Pozazdrościł im sławy i rekord pobił.

84-LATEK W CELI ŚMIERCI

Niedawno w celi śmierci obchodził swoje 84 urodziny jeden z najbardziej znanych w Japonii więźniów, Sadamichi Hirasawa. Skazany w 1964 r. na najwyższy wymiar kary za napad na bank w Tokio w styczniu 1946. Podał się on wówczas za przedstawięła służby zdrowia i polecił pracownikom i przypadkowym klientom wypić lek, przeciwko szerzącej się wtedy w stolicy Japonii dezynferii. Lek okazał się zwykłym cyjankiem potasu, 12 osób poniosło śmierć na miejscu, a Hirasawa zbiegł ze zrabowanymi 164 tys. jenów. Prawdopodobnie wskutek podanego wieku skazanego za den z kolejnych ministrów spr

Skąd my to znamy?



— Odkryłem, że wasze maszyny często stoją. Ile dacie, jeśli nie pójdę z tym do szefa?



— Skąd pani wpadła na to, że ja jestem szefem? Sam na niego czekam.



— Jego nowa sekretarka jest jak cukier...
— Taka słodka?
— Nie, taka rafinowana!



— Aby praca przy taśmie nie była taka jednostajna, kazałem, by co pewien czas ona na niej przejeżdżała.



— Nie, nie, my nie mamy nic ze sobą. Po prostu tylko się ogrzewamy!

Nie ze strachu...



...schował ten pan głowę w kołnierzu. Po prostu — uciął sobie drzemkę w poczekalni dworca.

Fot. — CAP